



**Żądania gospodarcze Ziemi Wileńskiej nie mogą być zaspokojone jedynym cennym prezentem.**

# SŁOWO

## Szyłany nie mogą być fragmentem

Obywatela, który poraz pierwszy przekroczy granicę polską pod Zbrzydowicami czekają różne nie spodzianki. Jadąc nocą przez terytorjum czeskosłowackie widzi przez cały czas jasną lunę światła i długie rzędy świecących latarni.

Podróżny skłonny jest przyjąć tłumaczenie, że przejeżdża przez kraj wyjątkowo mocno zurbanizowany. Zmierzch poranny wyjaśnia jednak nieporozumienie. Przez szyby wagonu widać liczne wsie na ulicach których pała się elektryczne latarnie.

Wszystkie oświetlane elektrycznością! Jakże smutne refleksje budzi porównanie krajobrazu nocnego Polski i Czechosłowacji. Jadąc 420 km. z Warszawy do Wilna widzimy nieprzerwaną ciemną noc. Czasem migną w okienkach chat światła łójki lub lucywa.

Ale Wileńszczyzna może się stać niebawem podobną do Czechosłowacji. Projekt budowy wielkiej elektrowni w Szyłanach przybiera zupełnie konkretne kształty. W przeciągu 2 lat ma stanąć na Wilji elektrownia produkująca rocznie 75 milionów kilowat - godzin po cenie tylko 1 grosz za kilowat. Koszt budowy wyniosą 5 milionów złotych.

Realizację tego projektu zapowiedział w swym ostatnim exposé p. wicepremier Kwiatkowski. Społeczeństwo wileńskie trzyma go za słowo. Czekamy!...

Ale nie należy się przesadnie sugerować Szyłanami. Hydroelektrownia w Szyłanach to — i bardzo dużo i bardzo mało.

Dużo w stosunku do tego co jest Obecnie cała Wileńszczyzna produkuje tylko 10 milionów kw./godzin. A więc sama jedna elektrownia w Szyłanach da 7 razy więcej. Postęp ogromny.

Ale mało na tle ogólnych potrzeb gospodarczych wileńszczyzny.

Ludność Wileńszczyzny ma bardzo skromne wymagania. Ale nie będzie się czuła zadowolona i zaspokojoną dopóki się pewnego dnia małego planu nie uwzględni. Dla tego nie trzeba się przesadnie sugerować Szyłanami. Nie może to nas zadowolić. To dużo, ale to nie wystarczy. Chodzi o rzecz zasadniczą. Nie wystarczy ani Szyłany, ani żadna taka czy inna pojedyncza, choćby bardzo kosztowna, inwestycja.

Czego żąda ludność Ziemi B. W. Księstwa Litewskiego? Odpowia-

damy jednym zdaniem: Podniesienia gospodarczego ziem tutejszych. Postulat ten nie jest frazesem. Przez podniesienie gospodarcze rozumimy plan aktywizacji gospodarczej. To jest sedno rzeczy — chodzi o pracę planową. Chodzi o to aby inwestycje na naszych ziemiach dokonywane i uzyskiwane dla miejscowej ludności takie czy inne ulgi i ułatwienia nie były luźnymi epizodami. Trzeba je powiązać w jedną całość, związać jednym planem.

Celem jest podniesienie gospodarcze Ziemi Płn. Wschodnich — to znaczy, że inwestycje mają być uskuteczniwane równomiernie, we wszystkich dziedzinach.

Szyłany nie spełnią swej roli, jeżeli kraj nasz nie będzie miał dróg, szkół, elewatorów, chłodni itp. itp.

Umyślnie wymieniamy razem szkoły, elewatory i chłodnie, bo rozwój gospodarczy wiąże się ściśle z ogólnym poziomem życia ludności. Nie można w jednej dziedzinie rywalizować z Europą Zachodnią, a w innej stać na poziomie absolutnie prymitywnym. Stąd — powtarzamy — konieczność rozwoju wszystkich dziedzin.

Wyrazem akcji na szerszą skalę był dekret z listopada 1936 ustana-

wiający ulgi dla kapitałów inwestowanych. Dekret ten spełnił swoją rolę. Od czasu jego ukazania się powstało na terenie Izby Przemysł. Handl. Wileńskiej kilkadziesiąt nowych zakładów przemysłowych.

Ale dekret ten nie odpowiada miejscowym potrzebom i warunkom. Jest dostosowany do terenu o lepszych warunkach gospodarczych. Należy go zrewidować i rozszerzyć. Ulgi tam przewidziane rozszerzyć także na handel, przemysł hotelarski i t.p.

Tylko akcja systematyczna, konsekwentna i zakrojona na szeroką skalę może dać rezultaty. Gdyby inwestycje u nas czynione miały pozostać fragmentami nie spełniłyby swej roli i w dużym stopniu byłoby to kapitał zmarnowany.

Dotychczasowy sposób traktowania ziem naszych był o pomstę do nieba wołający. W Warszawie to rozumiano. Dlatego otrzymujemy Szyłany.

Dobrze! Ale to nie wszystko. Szyłany nie mogą być bączyszem danym na odczepnego.

Żądania Ziemi Wileńskiej nie mogą być zaspokojone jedynym cennym prezentem.

Sto.

## Podkopy pod Koło Rolników

(TELEFONEM Z WARSZAWY)

(Ł) Wczorajsza południowa prasa czerwona, pozostająca — jak wiadomo — pod kierownictwem wicemarszałka Miedzińskiego, pierwsza doniosła pod kroczącymi tytułami, iż z Koła Rolników wystąpił poseł Hyla z województwa krakowskiego, z kilku innymi posłami. Ta grupka posłów ma zdaniem „Kurjera Czerwonego” utworzyć w Ozonie komórkę drobnych rolników.

Jak się dowiadujemy w Kole Rolników od dawną liczone się z wystąpieniem posła Hyl i kilku innych członków Koła, którzy sympatjami swymi ciążyli zawsze do naprawiackiego Związku Działaczy Społecznych, początkowo jednak nie mogli zdecydować się na półście razem z naprawiaczami, lecz zrobili to dopiero obecnie.

Reżyserja akcji posła Hyl według opinii panującej w kuluarach Sejmu leży w rękach wicemarszałka Miedzińskiego i Naprawy, pragnących w ten sposób ostatecznie pozycję Koła Rolników i sukcesy, odniesione przez Koło wskutek zaakceptowania przez rząd szeregu postulatów wysuniętych przez Koło Rolników w Sejmie.

Niechć pułk. Miedzińskiego i Naprawy do Koła Rolników jest zrozumiała szczególnie po zebraniu w Resursie obywatelskiej, na którym Koło odegrało przy wyborach władz Klubu Ozonu decydującą rolę. Prezes Koła Ozonu pułk. Swidziński — jak twierdzą — nie był o akcji posła Hyl poinformowany. Cała sprawa nosi więc charakter wyraźnej intrygi politycznej bez większego zresztą znaczenia.

## Za rozwiązaniem kartelu drożdżowego

(TELEFONEM Z WARSZAWY)

(Ł) W dniu wczorajszym sejmowa komisja skarbową rozpatrzyła kilka przedłożonych przez rząd projektów ustaw m. in. projekt o obniżce stawek opodatkowania piwa.

Projekt noweli do rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej o monopolu spirytusowym, o opodatkowaniu kwasu octowego i drożdży oraz o sprzedaży napojów alkoholowych, upoważnia ministra skarbu do zmiany w drodze rozporządzenia stawek podatku od drożdży oraz do uchylecia pobieranych opłat od poszczególnych kategorii zakładów sprzedaży spirytusu, kwasu octowego i drożdży. W tej ustawie przyjęto dwie poprawki, idące w kierunku zwolnienia sprzedawców detalicznych piwa, win owocowych i miodu od odpłacania patentu akcyzowego, poczynając od dnia 1 lipca 1938. Sprzedawcy będą odtąd obowiązani wykupywać jak dotychczas tylko normalne świadectwa przemysłowe.

Uchwalono ponadto następującą rezolucję: „Ponieważ kartel drożdżowy przyczynia się do podniesienia cen drożdży, wzywa się rząd do rozwiązania kartelu i rozluźnienia systemu koncesyjnego na wyrób drożdży”.

Jak widzimy więc, proces Starzyński — Studnicki znalazł swe echo i w Sejmie.

Wreszcie komisja przyjęła projekt ustawy, upoważniającej ministra skarbu do wprowadzenia zmian w warunkach dzierżawnych umowy zapalczonej.

DALSZY CIĄG TELEFONÓW NA STR. 4-EJ

## Wychowanie w Polsce wkracza na nowe tory

Legja akademicka początkiem militaryzacji młodzieży

WARSZAWA Pał. W związku z zarządzeniem p. ministra spraw wojskowych o utworzeniu Legji Akademickiej do spraw przysposobienia wojskowego, w dniu dzisiejszym ppłk. Tadeusz Tomaszewski,

ORGANIZATOR I KOMENDANT LEGJI AKADEMICKIEJ na konferencji prasowej zobrazował cele, zadania i przyszłe formy organizacyjne przysposobienia wojskowego akademików.

Na wstępie ppłk. Tomaszewski zobrazował w krótkich słowach, jak sprawa przysposobienia wojskowego postawiona jest w innych państwach a zwłaszcza w sąsiednich.

Jak wynika z przedstawionych przez mówcę danych, sprawa przysposobie-

nia wojskowego na uczelniach akademickich i stworzenia rezerwy wojskowych, gotowych w każdej chwili stanąć w szeregach armii obronnej tych państw, jest postawiona zagranicą dosyć wysoko. Niezależnie od samego przysposobienia, w wielu państwach na uniwersytetach WYKŁADANE SĄ DLA STUDENTÓW PRZEDMIOTY Z DZIEDZINY WIEDZY WOJSKOWEJ.

Wykłady te postawione są na wysokim poziomie i prowadzone przez wybitnych znawców wiedzy wojskowej. Jeśli chodzi o Polskę, to dotychczas mamy studjum wojskowe na Pol-

(Dokończenie na str. 4-ej)

## Dzisiejsza narada gospodarcza w Wilnie

Konferencja zwołana na dzień dzisiejszy jest dalszym ciągiem realizacji ustalonego w społeczeństwie i w rządzie poglądu aktywizacji gospodarczej ziem północno-wschodnich. Rzecz ta dotychczas poza sprawami natury deklaracyjnej nie znajdowała szerszego odźwięku jeżeli chodzi o praktykę i posunięć oficjalnych z tem związanym.

Mamy wprawdzie pewien dorobek w postaci deklaracji rządowej z 1936 r. pewne posunięcia na odcinku polityki gospodarczej ogólnopolskiej — wszystko to jednak jest zbyt nikłym w porównaniu z potrzebami, zbyt fragmentarycznym.

Na konferencji będzie zobrazowany obecny nasz stan gospodarczy, z którego wynika wprawdzie, że chociaż ogromnie zbliżyliśmy się do przeciętnego stanu gospodarczego Polski to jednak do całkowitego osiągnięcia tego celu jest więcej przed nami niż za nami. W szczególności na konferencji będzie zilustrowany nasz dorobek na odcinku podstawowej inwestycji kluczowej, gospodarka drogową, energetyczną, stan szkolnictwa oraz plan inwestycji miejskich.

Na tle tej rzeczywistości będą rozwinięte postulaty zmierzające do skłonienia rządu do pogłębienia działalności na tym odcinku i stworzenia warunków dzięki którym mogłaby się rozwijać inicjatywa prywatna.

Sprawy związane z odcinkiem przemysłowo-handlowym referować będzie dyr. Barański. Poruszy on sprawę znowelizowania dekretu o popieranie inwestycji prywatnych na Ziemiach Wschodnich w sensie przyznania większych ulg podatkowych przedsiębiorstwom małym i średnim, które jak doświadczenie wykazało stanowią gros zakładów przemysłowych na naszym terenie.

Dotychczasowa akcja popierania inicjatywy prywatnej oparta o dek-

ret dała już przebudowę około 250 zakładów przemysłowych. Po nowelizacji, należy przypuszczać tem po będzie zwiększona.

Drugim problemem, który poruszy dyr. Barański będzie sprawa kredytu długoterminowego względnie średnio terminowego dla celów inwestycyjnych dla drobnej wytwórczości, dla której nie istniały dotychczas żadne formy kredytu inwestycyjnego. W sprawach drzewnych referent położy duży nacisk na rozbudowę przemysłu celulozowego, co zależy przede wszystkim od wyjaśnienia niektórych problemów leżących w orbicie działalności Dyrekcji Lasów Państw.

Jest to jeden z najbardziej istotnych projektów, przez zrealizowanie którego mogłaby się zmienić radykalnie fizjognomja naszej gospodarki drzewnej.

W dziedzinie linarstwa referent prosić będzie o stworzenie nowych rygorów organizacyjnych przy wywozie w postaci zorganizowania cel wywozowych na len.

W futrzarstwie oczekuje się osłabienia przesądzenia celowości gospodarczej imprezy Targów Futrzarskich i pomocy kredytowych w budowie gmachów Targów Futrzarskich w połączeniu z budową gmachów Targów Północnych na ulicy Legionowej.

Referent stwierdzi, że zapowiedziane na odcinku podatkowym projekty noszące świadectwa przemysłowe i wprowadzające ryczałt w podatku dochodowym idą całkowicie po linii naszych interesów — pozostaje jedynie otwarta sprawa ulg w podatku obrotowym, z których niegdyś korzystaliśmy a z których dziś korzysta rejon gdyński, stwarzając przez to trudności konkurencyjne dla naszych zakładów.

Dyr. Barański zgłosi ponadto szereg postulatów z dziedziny turystyki, energetyki i podkreśli mocno też, że obok mobilizacji środków na inwestycje materialną ważne jest przygotowanie elementu ludzkiego

bez którego wszelka akcja gospodarcza musi zawieść. Stąd zrozumiałe jest wysunięcie ze strony sfer gospodarczych problemu budowy szkół nawet powszechnych i rozbudowy szkolnictwa zawodowego w szczególności w Wilnie oraz postulat o znacznym zwiększeniu udziału szkolnictwa zawodowego i oświaty pozaszkolnej zawodowej w budżecie państwowym.

Postulaty sfer rolniczych referować będzie poseł Kamiński. Uzna on problem scalenia wsi jako problem na tym terenie zasadniczy oraz poprosi o przyznanie na cele związane z przetwarzaniem artykułów rolnych funduszy, gdyż na ten cel istnieją kredyty w ministerstwie rolnictwa.

Sprawy rzemieślnicze referować będą przedstawiciele Izby Rzemieślniczych z Wilna i Nowogródka o mówią swoją sytuację na odcinku kredytów obrotowych i inwestycyjnych oraz sprawy oświaty zawodowej.

Sprawy miejskie referować będzie prez. Maleszewski. Przedłoży on plan inwestycyjny miasta obejmujący własne sumy miejskie jako też potrzebne kredyty.

Ze strony Rady Wojewódzkiej rozwinięty będzie plan inwestycji publicznych na terenie powiatów z rozbięciem na środki własne i potrzebne uzupełnienia dotacyjne i kredytowe.

Naogół oczekuje się, że wykaza-

## Incydenty po ogłoszeniu wyroku w sprawie Studnickiego

(TELEFONEM Z WARSZAWY)

(Ł) Po odczytaniu przez przewodniczącego Sądu motywów wyroku w sprawie Starzyński — Studnicki na sali powstało duże poruszenie, gdyż ktoś z obecnych podszedł do p. Studnickiego i wręczył mu duży bukiet kwiatów. Równocześnie na sali dał się słyszeć okrzyk, iż „jedną z ulic Warszawy należy nazwać „ulicą Studnickiego”.

### Reforma szkolna zagroza

### finansowym podstawom szkół prywatnych

### ZAKONCZENIE ZJAZDU DYREK- TORÓW SZKÓŁ ŚREDNICH

W dniu 7 b.m. t.j. w trzecim dniu zjazdu dyrektorów prywatnych i samorządowych polskich szkół średnich, wygłoszono dwa referaty. Dyr. Jan Dąbrowski w referacie p. t. „Średnia Szkoła prywatna w obliczu reformy“ wypowiedział kilka uwag o roli, jaką spełnia i patriotycznej atmosferze wychowawczej, jaką wytwarzała przedwojenna prywatna szkoła polska, poczem przeszedł do spraw obecnej i przedłożenia jej nadmiernej ilości zadań, od którego cierpi narówni ze szkołą państwową.

Zaliczając siebie i wielu kolegów do zwolenników zasadniczych zrzębów reformy szkolnej, wstrzymał się od jej oceny, jako przedwczesnej. Zdaniem referenta końcowy etap realizacji reformy szkolnej — uruchomienie liceum — może wpiąć ujemnie na podstawy finansowe szkoły prywatnej. Zarządź temu może jedynie planowa gospodarka oświatowa, uwzględniająca należycie niewyżyskane dotąd szkolnictwo prywatne. Pozwoli ona na zaoszczędzenie marnowanej energii, na należyte wyzyskanie już istniejących warsztatów pracy i ulokowanie w lepszych, niż obecne warunkach w szkole średniej całej młodzieży, która się do niej zgłasza — zwłaszcza wiejskiej.

W konkretnych propozycjach na przejściowy okres najbliższy, prelegent wymienia m. in. przywrócenie swrotu części wpisów za dzieci pracowników państwowych niższych stopni.

Drugi referat dyr. Paweł Ordyński omawiał to samo zagadnienie specjalnie z punktu widzenia interesów materialnych szkoły. Pośpieszne wprowadzenie w życie reformy szkolnej przeniosło 20 proc. młodzieży z klas niższych gimnazjalnych do szkół powszechnych, co pochłonęło 300 etatów nauczycielskich, które z wielkim pożytkiem mogłyby być użyte na obsadzenie stanowisk nauczycielskich w szkołach powszechnych wiejskich.

Porozumienie i zgodne działanie szkół w sprawach finansowych, stało się koniecznością. Zapoczątkowanie tej akcji stanowią prace Komisji Norm, która ustala wysokość wpisów i plac nauczycielskich w szkołach prywatnych. Referent wezwał obecnych do podjęcia akcji rozpowszechnienia postanowień Komisji Norm we wszystkich szkołach prywatnych.

Po ożywionej dyskusji zjazd uchwalił część wniosków, część zaś przekazał do prezydium celem ich załatwienia w drukowanym pamiętniku zjazdu, poczem przewodniczący zamknął zjazd.

# Mróz i burza śnieżna spowodowały katastrofę

## polskiego samolotu

Polska komisja techniczna, delegowana do Bułgarii w celu zbadania przyczyn wypadku samolotu Douglas SP. A.S.J. w górach Pirymu, po przeprowadzeniu dochodzeń łącznie z komisją bułgarską doszła do następujących wniosków:

Wypadek został spowodowany gwałtownym obciążeniem samolotu — które nastąpiło w chwili wejścia samolotu w strefę burzy na wysokości około 3300 m., a w odległości 20 km. na północy — zachód od miejscowości Petric. Komisja stwierdziła, że według zapisów stacji meteorologicznej na szczycie Musala (w grupie gór Ryla), na wysokości 2924 m. dnia 23 listopada br. o koło godz. 12-iej przechodziła przez szczyt Musala burza z kierunku zachodniego — północnego tj. przez góry Pirym przecinając linię lotu polskiego samolotu.

Sila wiatru wynosiła około godz. 12-70 km. na godz. i wzrosła o godz. 13-30 do 90 km. na godz. równocześnie wiatr niósł śnieg, zmieszany z deszczem przy temperaturze otaczającego powietrza 5 st. poniżej zera.

Obciążenie spowodowało przedewszystkiem unieruchomienie korespondencyjnej stacji radiowej na samolocie. Ostatnia niezrozumiała depeza radiowa, podana z samolotu, o bardzo słabej sile wysyłania i przerywana, a w chwilę potem zupełnie zamknięcie po kładowej stacji radiowej, wskazywa na gwałtownie postępujące oblodzenie dolnej anteny samolotu, na której jedynie mogło odbywać się podawanie ze względu na dużą odległość od Sofji. Przy badaniu szczątków samolotu na miejscu wypadku komisja stwierdziła ponadto, że dolna antena która jest zwijalna, pozostała rozwinięta niezawodnie wskutek oblodzenia.

Ponieważ warunki powodujące oblodzenie, były bardzo intensywne, jak wynika z zapisów stacji meteorologicznej Musala, oblodzeniu uległ równocześnie cały samolot, wskutek czego nie mogąc utrzymać się na chwilowej wysokości (3300 m.) został skierowany przez pilota w kierunku doliny rzeki Strumy, znajdującej się niedaleko od stromy wschodniej.

Pilot nie otrzymawszy komunikatu z Musala, nie mógł znać ani siły, ani kierunku wiatru, wskutek czego, odbywając lot na ślepo (podstawa chmur około 600 m.), wbrew swoim przewidywaniom, został zniszczony ponad paśmie gór Pirym.

Dalszy przebieg walki samolotu z burzą i oblodzeniem nie jest możliwy do ustalenia. Komisja stwierdziła jednak, że silniki pracowały do ostatniej chwili i że stery samolotu działały na ogół prawidłowo.

Bezpośrednią przyczyną katastrofy było uderzenie samolotu lewym skrzydłem w zbocze szczytu Mozgowicki Rait, co spowodowało zupełne zniszczenie lewego skrzydła i wybudowanie lewego silnika. W chwili potem samolot po odbiciu się od szczytu nagle eksplodował, czego następstwem było rozerwanie całego samolotu na niewielkiej wysokości nad zboczem góry.

### Śmierć wszystkich 6 osób, znajdujących się w samolocie nastąpiła równocześnie z eksplozją.

### NA SZCZYT ŚNIEŻNE PO TRAGI- CZNIĘ ZMARŁYCH

Korespondent P.A.T. w Sofji odbył rozmowę z przewodniczącym polskiej komisji technicznej inż. Małeckim, który podzielił się z nim wrażeniami z bardzo trudnej i pełnej niespodzianek pracy komisji.

Po przybyciu do św. Wracza — mówił inż. Małeckie — zatrzymujemy się tam długo, tak, jak tego wymagały przygotowania. Ekspedycję stanowili wszyscy członkowie, 26 robotników z łopatomy i kilkanaście mułów. Sprzęt mieliśmy wysokogórski: raki, lin, narty, namioty wysłano następnego dnia. Trasę ze św. Wracza do schroniska Popina Łaka stanowiąca około 18 km. drogi górskiej, przebywamy w większej części w nocy w śróde. W schronisku spotykamy członków komisji bułgarskiej. Schronisko zaopatrzone na nasz pobyt w pieca, półmaterace ze słomy, koce i t.d., przyniesione ze św. Wracza. Po porozumieniu się z komisją bułgarską, ustalamy plan pracy na czwartek. Zgodnie z tym planem mieliśmy przeprowadzić w czwartek rekonesans w kierunku miejsca katastrofy i wrócić w nocy do schroniska i po otrzymaniu namiotów bez względu na pogodę następnego dnia sforsować za wszelką cenę szczyt Mozgowicy. Komisja bułgarska przed naszym przybyciem próbowała dostać się na miejsce katastrofy, jed-

nak nie udało się to jej spowodować pogody.

W czwartek o godz. 6-30 rano wyruszyła grupa robotników, której zadaniem było torowanie drogi. Za nimi wyruszyły obie komisje. Pogoda miała być sprzyjająca. Postanowiliśmy tego dnia dostać się na miejsce katastrofy.

Droga była trudna, zwłaszcza od miejscowości Meca Polana. Szliśmy przez kosodrzewinę w głębokim śniegu. Koło godz. 14 znaleźliśmy się na miejscu katastrofy. Zaczęliśmy dochodzić. Wszystko pokryte było śniegiem. Zaczęliśmy odkopywać. Zebrałiśmy cały materiał techniczny i papiery. Wzięliśmy zwłoki i ruszyliśmy w drogę powrotną. Przyszliśmy do schroniska około godz. 21, przyczem dwie trzecie drogi odbyliśmy po ciemku. Zwłoki zostawiliśmy w prowizorycznym baraku w górskim tartaku wodnym pod opieką trzech policjantów i kilku robotników. Po przybyciu do schroniska wysłaliśmy do św. Wracza komunikat o pracach komisji i instrukcje co do przygotowań w związku z transportem zwłok.

### WŚRÓD ŚNIEGU I KWIATÓW DROGI OSTATNIEGO POWROTU

W piątek o godz. 12 przybyły do schroniska Popina Łaka zwłoki oraz nowa partja ludzi i mułów z św. Wracza. Wyruszyliśmy niezwłocznie w dalszą drogę. Po drodze spotkaliśmy się ze wzruszającymi i serdecznymi manifestacjami ludności. Już robotnicy pilnujący transportu, udekorowali trumny zielenią. Spotkaliśmy oddział robotników, pracujących na szosie. Wszyscy ustawieni w dwuszeregu, zdjęli czapki i rozległ się huk sześciu minut, żądawanych w skłach. To salwa honorowa na cześć sześciu poległych. W każdej wiosce cała ludność wychodziła na drogę z kwiatami i zielenią. Wkrót-

ce trumny tonęły w kwiatkach i zieleni. Dzieci szkolne wychodzą na spotkanie. Gorące i serdeczne przemówienia. Przed miastem św. Wracz wyszła ludność z wojewodą sofijskim i miejscowym starostą na czele. Wojewoda Łukow przyjechał specjalnie, aby w imieniu rządu asystować przy sprowadzeniu zwłok. Zwłoki złożyliśmy w kostnicy szpitala państwowego.

Przeprowadzenie zwłok odbyło się w niedzielę rano. Na rynku w Sw. Wraczu ustawiono trumny pokryte sztandarami i ozdobione wiązkami szarotek. Stowarzyszenia miejscowe i władze złożyły wiele wieniec. Wojewoda Łukow wygłosił gorące przemówienie. Odpowiadał Mała dziewczynka złożyła na ręce przedstawiciela „Lotu“ p. Ziolkowskiego adres, wygłaszając przytem wzruszające przemówienie. P. Ziolkowski i p. Łukow podziękowali wiadom i ludności za ich niezwykłą serdeczność i uczynność. Miejscowi mężczyźni, którzy nieśli trumnę z kostnicy na rynek a ramionach, biorą je znów na ramiona i niosą przed gmach starostwa, gdzie czeka samochód ciężarowy.

W sobotę zdażyliśmy załatwić sprawy formalne. Oddaliśmy urzędowi pocztowemu do dalszej ekspedycji zależną na miejscu katastrofy pocztę, a rzeczy osobiste załogi samolotu i pasażerów przejęły władze sądowe dla dalszego przekazania ich drogą służbową.

### I ZNOWU W GÓRY

Dojechalismy do wioski Pirym, gdzie nas zawiadomiono, że rzeka Struma wylała i jesteśmy odcięci. Należało się spieszyć. Kawalek szosy zalany sforsowaliśmy w ten sposób, że samochód ciężarowy przeciągnął samochody osobowe. Po kilku kilometrach szosa znów zalana i to tak, że poziom wody wznosił się na około 2 metry nad poziom szosy. O przeprawie niema mowy. Wojewoda Łukow wyrusza pieszo przez zbocze gór do wsi Krupnik. Napotyka patrol telefoniczny. Mechanik wchodzi na śnieg i załącza telefon polowy. Proszę o stację Krupnik. P. Łukow już tam jest, organizuje pomoc. Proszę o połączenie z Sofją i zawiadał mi p. Jakubowski o opóźnieniu. Nadeszli wieśniacy, wysłani przez p. Łukowa zabierają nasz bagaż i ruszamy. Jesteśmy znowu w górach, przybyliśmy do Krupnika. Wojewoda Łukow zarządza wywiad po linii wąskotorowej. Znajduje lokomotywę, ale dwa kilometry od stacji tor jest zalany. Znowu wracamy w góry i wieczorem do piero dotarliśmy już kolejką do wsi Simitli. Ulokowano nas na nocleg w szkole. Po dużych trudnościach dozarliśmy wreszcie do miasteczka Górna Dżumaja. Wojewoda Łukow wysłał tymczasem oddział 400 ludzi i kilka par wołów na pomoc samochodom, które wyciągnięto z miejsc zalanych wodą. Samochody były zmocone do poduszek na siedzeniach. Do Sofji przybyliśmy w poniedziałek o godz. 16. Komisja bułgarska przybyła około 23 w nocy. Obecnie są opracowywane rezultaty dochodzeń.

# Jak umierają kapłani męczennicy

## w Hiszpanji

W Bilbao została wydana książka p. t. „Iconoclastas y Martyres“, będąca zbiorem dokumentów, zgromadzonych osobliście przez autora, który dla celów reportażowych zwiędził część Hiszpanji, od niedawna dopiero wyswobodzoną od czerwonych.

Książce tej, będącej żywym świadectwem męczeństwa kapłanów katolickich i bohaterstwa wiernych katolików, poświęca specjalną uwagę miesięcznik paryski „Etudes“.

Oto niewielki fragmentek z wyżej wymienionej książki:

„W odległości 5 czy 6 kilometrów od miasteczka Oropeza w prowincji Tolodo znajduje się uboga wioszczyzna, Almanigo, licząca zaledwie 900 mieszkańców. Miejscowy proboszcz, Don Salustiano ma już 60 lat. Nadchodzi śpić. Rewolucja. Proboszcz niemal nie wychodził ze swej plebanji. W dniu 9 sierpnia, miejscowy lekarz, znany ze swych zapatrywań skrajnie lewicowych, odwiedza księdza i zajmując go długą rozmową, piki na plebanję gwałtem nie wtargną członkowie miejscowego komitetu rewolucyjnego. Sędziwy kapłan zostaje wywieziony i rzucony na samochód ciężarowy. Co chwila tłukąc starca kołbami i kopiąc, czerwoni wożą go do sąsiedniej wsi, gdzie kładą mu żeście i zatańczyć. Nieszczęśliwy proboszcz robi kilka kroków ze zniechęceniem do góry rekoma. — Dalej... Odjazd. Po drodze samochód staje przed bazarem z melonami. — Przynies tu melona — rozkazują komunistki. Znowu jadą dalej, aż wreszcie dojeżdżają do miasteczka Oropeza, do siedziby komitetu wojennego. Grupa milicjantów przyjmuje więźnia okrzykami dziękującej radości.

— Wołaj: niech żyje komunizm — krzyczą jeden przez drugiego.  
— Nie zawołam.  
— Błuznij.  
— Nie będę bluźnił.  
— Powiedz nam nazwiska fascystów z twojej wioski.  
— Nie powiem.  
— Nie zdołano wydobyc z kapłana ani jednego słowa więcej. W chwili potem rozstrzelano go przy bramie cmentarnej“.

Tak umierali kapłani męczennicy w Hiszpanji.

## POKOJE

czyste, wygodne, ciepłe i tanie z wodą bież. i telefonami blisko Dworca Głównego w Warszawie

## W HOTELU ROYAL

ul. Chmielna Nr. 31

## Żydz się bronią

Jak się dowiadujemy Koło Żydowskie w Sejmie ma złożyć do laski marszałkowskiej interpelację w sprawie wprowadzenia ghetta na targach i jarmarkach, oraz przeszerzenia targowisk na place podmiejskie dla utrudnienia

dotępa handlarzom żydowskim. W interpelacji ma też być przedstawiona rozpaczliwa sytuacja żydów w województwach zachodnich, a mianowicie: w poznańskim, pomorskim i śląskim

## Za list z pogrózkami do królowej 43 lata przebył w zamknięciu

W 84-tym roku życia zgasł w szpitalu dla warjatów przy więzieniu w Broodmoor Harry Wyndham Carter. Spędził on tam 43 lata, nie będąc wcale chorym umysłowo. Został umieszczony w Broodmoor w wieku lat 40 i nie udało mu się odzyskać już wolności

Powodem umieszczenia go u czubków był list z pogrózkami pod adresem królowej Wiktorji. W Anglii ustalił się obyczaj, że autora takiego listu ogłaszają się za niebezpiecznego i umieszczają go w szpitalu.

W MRÓZ, WICHURĘ „CENTROPAK“ WAS OGRZEJE.  
CZY ZAWIEJĘ Zamkowa 18, tel. 17-90  
WĘGIEL, KOKS, DRZEWO. Dostawa w wozach zaplombowanych.

## NAGRODY LITERACKIE

Najwyższą instytucją literacką w Polsce jest Polska Akademia Literatury.

Czy jest? Niestety, nie. To, że P. A.L. odrazu weszła na manowce i została obciążona grzechem partyjności, stało się dla literatury w Polsce kłeską bardzo dotkliwą. Najwyższy autorytet zbiorowy, reprezentowany przez poważne akademie, był Polsce bardzo potrzebny ze względu na przełomowy okres, przeżywany przez literaturę, która ugina się pod ciężarem fatalnych warunków materialnych i wciąż szuka nowych dróg ideologicznych i artystycznych.

Literaci w tych warunkach zmuszeni są do większego wysiłku i wymagają jeżeli nie swego rodzaju kierownictwa, to przynajmniej poważnego przedstawicielstwa w postaci areopagu najświetniejszych i najzasłużeńszych pisarzy. Akademia Literatury, potraktowana na serio, stałaby się instytucją, obdarzoną wielkim autorytetem i miała by możność kształtowania nowej rzeczywistości w dziedzinie piśmiennictwa polskiego.

Potrzeba Akademii Literatury,

pomijając wszelkie rozważania i argumenty, zaznaczała się od lat w ten sposób, że zawsze istniała „akademia“ jednoosobowa, — za wsze jakiś pisarz odgrywał rolę autorytetu najwyższego w sprawach literackich, a zarazem narodowych, co się ściśle ze sobą łączyło w epoce, nie znającej masowego udziału żydów w piśmiennictwie polskim. Mickiewicz, Kraszewski, Sienkiewicz — to nasze dawne „akademie“. Dziś nie mamy olbrzymiego autorytetu jednostki, nie znajdziemy wśród pisarzy współczesnych takich, ludzi którzyby mieli moralne prawo występować w imieniu całego narodu jak to Mickiewicz, jak robił Sienkiewicz, pisząc list do cesarza Wilhelma, jak robił u Rosjan Lew Tolstoj, którego słowa: „nie mogę milczeć!“ wstrząsały milionami.

Zamiast autorytetu wielkiej jednostki miał działać autorytet zbiorowy. Niestety, autorytet naszej Akademii Literatury jest typowym autorytetem dygnitarskim. PAL — to urząd; akademicy, szczególnie członkowie prezydium — to wyżsi urzędnicy, mający „stosunki“ i

mogący okazać „swoim“ zawsze skuteczną „protekcję“. Autorytet moralny i artystyczny jest dość nikły. Zaledwie od kilku lat mamy Akademię Literatury, a ileż było kompromitujących ją zdarzeń...

Przy organizowaniu Akademii dwie osoby nie przyjęły godności akademików! Rzecz to w dziejach akademii wyjątkowa. Później jednego członka należało wydrzeć za uprawianie plagiatu — rzecz wprost fantastyczna, jeżeli chodzi o akademików! Inny sam wystąpił, gdyż nie zostały uwzględnione jego żądania napiętnowania pewnego całkiem niezwykłego wybruku prezesa. I zachowanie się prezesa, bynajmniej nie reprezentującego głosu narodu, w sprawie wawelskiej, i lawirowanie członków, starających się nie dopuścić do skandalu, i mocna decyzja bezkompromisowego członka, — wszystko to jest świadectwem słabych podstaw na których zbudowano Akademię. Wreszcie plebiscytowe wyłonienie przez „Wiadomości Literackie“ Akademii Niezależnych w samej swej nazwie tej niby - akademii dystrybuje Akademię urzędową.

To wszystko jest bardzo smutne. Akademia jest potrzebna, coraz bardziej potrzebna! Ale niema już

nadziei na rychłe wycofanie się obecnej Akademii ze ślepego toru, na który wjechała.

Ogół pisarzy nie odczuwa istnienia Akademii, — z wyjątkiem tylko humorystów, którzy mają niezawodny temat do żartów i kpin. Co gorsze: Akademia w pewnym stopniu utrudnia pracę pisarzy i wywołuje zamęt w dziedzinie pojęć o zasługach literackich.

„Bobki“ akademickie są niezmiernie szkodliwe. „Wawrzyn literacki“ w zasadzie był pomyślany szczęśliwie: miał to być widomy znak zasług i łączności świata pracy pisarskiej. Akademje naukowe mają członków czynnych i korespondentów; Akademia Literatury mogła mieć członków „ugwiądzonych“ i „uwawrzynionych“, jakby dwie kategorie pisarzy, zespołowych i indywidualnych. Wawrzyn jednak rodzi się na prawo i na lewo bynajmniej nie za zasług literackich. Akademicy z całą świadomością ozdabiają wawrzynami grafomanów, spryciarzy lub w najlepszym wypadku poczciców, nie mających z literaturą nic wspólnego. Skutek jest znany. Zamiast wytworzenia większej spójni wśród literatów, wawrzyny rozbijają pisarzy na grupy i odsuwają ich w cień

wobec „zasłużonych“ osobników, nieznanych nikomu ani z czynów, ani z nazwiska nawet.

Kolejne listy „bobków“ wywołują zaciekawienie nie z tej racji, że czyjeś zasługi zostały należycie ocenione, — lecz dlatego, że należy spodziewać się odrzucenia „wawrzynu“ ze strony ludzi najzasłużeńszych.

Kto bobkowi da kopniaka? — Oto frapujące wszystkich pytanie, które się budzi, gdy się przegląda listę nagrodzonych. I systematycznie powtarza się to samo: pisarze, bezsprzecznie zasługujący na wyróżnienie i odznaczenie, odrzucają „wawrzyn“, jako „nagrodę“ zbyt przykrą wskutek swej błażeńskiej hojności. Ludzie delikatni nie protestują, ale nie zgłaszają się po odbiór palowego orderu. Ludzie wstydzą się (tak, tak!) paradować z bobkiem na piersi; to też choć tych bobków rozdano z dobrym tysiącem, baczyć wawrzyn na piersi bohatera — to sztuka prawdziwa. Osobście jeden raz widziałem wawrzyn literacki: wisiał on wśród innych medali i krzyży na piersi dzielnego sierżanta sztabowego.

Zawiodła Akademia, ośmieszył się akademicki wawrzyn. Kryzys wyraźny przeżywiają pieniężne na-

grody literackie, fundowane przez państwo, różne miasta i organizacje. Gdybyśmy porównali ilość na gród przed laty, a w chwili obecnej, przekonalibyśmy się, że zapal do literatury w naszym społeczeństwie ostygł znacznie.

Daleko nie szukając: — Wilno z jego nagrodą imienia Adama Mickiewicza. Otrzymała tę nagrodę Hłakowiczówna, otrzymał Ruszczyk, a później się okazało, że kandydatów na laureatów jest niepokojąco dużo. ich energia jest niepokojąco wielka, w kasie zaś gotówki jest niepokojąco mało. Wskutek takiego wszechstronnego niepokoju na stąpił trwały spokój: nagroda nie została zlikwidowana, — ba! — nie został nawet rozwiązany sąd na grody, który „na następnym posiedzeniu“ miał rozważyć jakieś sprawy, — ale jest cisza i spokój. Chwała Bogu!

Nagrody literackie, nieraz niestety przyznawane grafomanom, potrzebującym finansowego lub moralnego wsparcia i mającym obrot nych, choć niezbyt uczciwych przyjaciół, — rolę swoją ograniczyły raczej do rozdawania subsydjów. „Laureatów“ w Polsce jest tak dużo, że taka nagroda nie ma już żadnego znaczenia moralnego, chodzi

## Śmieszki-uśmieszki

W paryskiej Sorbonie zdobył jeden z kandydatów tytuł doktorski dzięki pracy p.t. „Studjum o zwiastowaniu”.  
— Temat nie jest trudny — zwierzał się później młody doktor — trzeba mieć tylko odpowiednich znajomych.

— Co takiego? Już drugi raz w tym miesiącu prosisz o zwolnienie, powodu zaręczyn siostry? Czy to druga siostra?  
— Nie. Drugi narzeczonny.

— Wracasz od cioci Hanecko i mówisz, że jesteś głodny? Czyżby ciocia nie dała ci nic do jedzenia?  
— Nie.

— Ani wody z soczkiem nie dostałeś?  
— Nie. Ciocia pozwoliła mi tylko powąchać hiacynt.

— Tak, tak, panie Kazimierzu! ja przez kobietę rozpiłem się straszliwie...  
— Czyżby?  
— Tak. Przez ciotkę, która zapisała mi 50.000 złotych...

— Popatrz kochanie, na ten kapeluszu tu na wystawie... Prawdziwa perełka...  
— Chodźmy dalej... Kto dzisiaj kupuje perełki?  
— Tatusiu, powiedz mi co to jest „takt”?

— Tak, takt... mój drogi, polega na przykład na tem, że jak zobaczysz jakąś młodą panią o pięknych oczach i bardzo czerwonych ustach, to nie przypominaj jej, że kiedyś, jako dziecko bawiła się z tobą w piasku, chociażbyś to doskonale pamiętał...

— Kazio złożył mi swe serce u stóp... Jestem szczęśliwa...  
— Radzę ci jednak obchodzić się ostrożnie z tem sercem... Jeszcze wczoraj mówił, że ja mu je zlamalam...

— Jaka jest różnica między pierwszą, a ostatnią miłością?  
— Często się nam wydaje, że pierwsza miłość jest ostatnią, a ostatnia pierwszą...

Wybr. Wel.

**PROSZKI BÓLU GŁOWY**  
DLA DOROSŁYCH  
Z KAKIEM FABRY  
**PSZCZOŁKA**  
Sposób na PRZEBIENIE GRYPIE I KATARZE

tylko o sumę nagrody. Co innego jest otrzymać sto złotych, a co innego dziesięć tysięcy.

Nagrody literackie nie zdobywają pisarzom nowych czytelników i nie ułatwiają stosunków z wydawcami, — a przecież największą nagrodą dla pisarza jest uznanie szerokiej mas czytelników, a nie „bo bek”, przyznany na wniosek „swe go człowieka” Akademii, czy tytuł laureata pięćdziesięciotysięcznej nagrody miasta Płocka.

Pod tym względem jeden tylko pisarz polski może się poszczycić kompletem wszelkich nagród — od najblahszych („wawrzyn”) po przez „namacalne” (nagroda T-wa Literatów i Dziennikarzy Polskich) aż do najistotniejszych, najbardziej upragnionych przez każdego pisarza (przekłady na obce języki) oraz... Ale o tem za chwileczkę.

Mowa o Ferdynandzie - Antonym Ossendowskim. Jest to pisarz polski, który pod względem przekładów jego dzieł na obce języki przewyższył już Sienkiewicza, — czyli stał się zagranicą najbardziej poczytnym ze wszystkich polskich pisarzy, jacy kiedykolwiek istnieć li!... Ostatnio paryska firma wydawnicza Albina Michela wydała je

# Wyrok w procesie Wł. Studnicki contra Starzyński

## Ostatnie słowo Wł. Studnickiego

W parę tygodni przed rozprawą sądową w Gazecie Polskiej p. Bogusław Miedziński wydrukiował dwa artykuły, mające na celu podważenie mego kredytu moralnego dla ułatwienia sprawy panu Starzyńskiemu. Odpowiedziałem na te obszernym listem otwartym do redakcji „Słowa”, a następnie listem otwartym rozesłanym do szeregu pism. List ów zjawiał się w prasie prowincjonalnej, został zaś skonfiskowany w „A.B.C.” i „Robotniku”, inne zaś gazety warszawskie, mając już wiadomość o konfiskacie, nie zaryzykowały drukowania tego listu. „Robotnik” zamieścił artykuł Redaktora Niedziakowskiego, w którym on wspomina, że przyczynił się do wyzwolenia jego z aresztu i niedopuszczenia do zesłania do Obozu Jeńców. Okazało się wbrew rachubie moich przeciwników, że ja, nienależący do żadnego stronnictwa, niezwiązany z żadnym ugrupowaniem, ja który szedłem przez życie swoją drogą, prowadząc linię polityczną, częstokroć bardzo niepopularną, nie jestem bezbronny i mam za sobą opinię, jako rezultat wielokrotnej mojej pracy i walki.

Przed procesem strona przeciwna nie szczędziła trudów i kosztów na poszukiwania w archiwach krajowych, oraz berlińskich materiałach, mogących mnie obciążać. Rezultat tych poszukiwań jest żaden. Znalaziono moje broszury, list do Hr. Lerchenfelda w sprawie mego wejścia do Rady Stanu, uchwałę Rady Stanu o usunięciu mnie z jej grona za walkę, którą prowadziłem z obrzymią jej większością, oraz marszałkiem Rady Stanu. Okoliczność tę ilustrowałem moim listem otwartym do Marszałka Rady Stanu.

### Walka z niewolą ducha

Pan prokurator usiłował przedstawić moją walkę, wszczętą przeciwko p. Starzyńskiemu, jako walkę dwóch pokoleń: pokolenia przedwojennego o energię potencjalną i powojennego o energię kinetyczną. Nie mogę z tem się zgodzić. Najpierw jakkolwiek należę do pokolenia przedwojennego, do pokolenia, które urodziło się w pierwszym dziesiątku po pogromie powstaniowym, jednak ani ja, ani inni przedstawiciele ruchu niepodległościowego z tego pokolenia, nie są jego przedstawicielami, są przeciwni tym, którzy szli przeciwko panującym prądom i wysiłkiem swej woli i umysłu zdobyli wpływ na inną generację, na generację z przedednia wojny i wojny światowej i pod ich wpływem powstały najpierw organizacje bojowego pogotowia, na-

stępnie Legjony. Proces przystosowania do niewoli, do ujarzmienia, do rozbiorów, zrobił już olbrzymie postępy. Obserwowałem w Stanach Zjednoczonych, jak wychodzą z różnych zaborów trzymali się zdaleka od siebie. Ideałem społeczeństwa polskiego w zaborze rosyjskim było siedzieć w porach społeczeństwa polskiego. W 1913 roku, gdy jako przewodniczący skarbu wojkowego, udałem się do Poznania dla przeprowadzenia pewnej agitacji na korzyść skarbu, na jednym poufnym zebraniu wybitny poseł Polak powiedział: „Niepodległość byłaby nieszczęściem i dla nas i dla was. Wy utracilibyście rynki rosyjskie i ucierpiałby wasz przemysł; my utracilibyśmy znakomite warunki naszego rolnictwa”.

Pan prokurator mówił, że Niepodległość dla niego i jego pokolenia, wydaje się być nie rezultatem aktu 5 listopada, lecz łańcuchem walk i ofiar. Otóż łańcuch walk i ofiar został przerywany i z trudnością nawiązywany przed wojną dłońmi, a właściwie wolą i umysłem garstki ludzi. Wydałem wspomnienie polityczne przed wojenne p.t. „Z przeżyć i walk”. Drugi tom, wspomnienie z okresu wojen mam zamiar wydać p.t. „W walce ze społeczeństwem polskim o Niepodległość Polski”. Walkę tę prowadziłem i przez pewien czas z dziełem powodziłem. W rezultacie przyczyniłem się do aktu 5 listopada. Było to w pewnej mierze dyskontowanie istnienia Legjonów, bohaterstwa Legjonów; samo istnienie Legjonów było wyrazem woli Narodu Polskiego do Niepodległości.

### „Germanofilstwo” Wł. Studnickiego

Dzień 5 listopada był weksem politycznym o nieokreślonej waluacji. Nasze akcje, rozwój naszych sił zbrojnych określiłyby rozmiar Polski. Dlatego to, zwalczając P.O.W., pracowałem nad podtrzymaniem, nad zwiększeniem naszych sił zbrojnych, zwanych przez niechętnych polnische Wehrmacht. Te kilka pułków, które pozostały, lub zostały urobione po rozbiści Legjonów, były najlepszymi kadrami naszej armji. One tej uratowały nas od zamieszek bolszewickich, a w znacznej mierze od najścia bolszewickiego. Gdy Niemcy opuścili Warszawę, na Nalewkach strzelano, Nalewki zaczęły się burzyć, lecz, gdy przyszły 2 pułki z Ostrowia, Nalewki się uspokoiły. Improwizowaną siłą zbrojną nie mogliśmy obronić Wilna, i bez zorganizowanej siły zbrojnej nie obronilibyśmy Warszawy. Wilno obroniła Warszawa, a ktożby obronił Wilno?

Tu było spełniane moje germanofilstwo. Adwokat Zieliński już wyjaśnił, że ono jest natury politycznej, że polega na pragnieniu oparcia Polski o środkową Europę, której najważniejszym ogniwem są Niemcy. Moje germanofilstwo może mieć pierwi-

stek gospodarczy w przekonaniu, że kooperacja polsko - niemiecka jest dla nas płodna, że przy oparciu się o przemysł inwestycyjny niemiecki, będziemy mogli rozbudować sieć kolejową i elektryfikować Polskę. W ciągu naszego rozwoju dziejowego pochłaniałmy pierwiastki cywilizacyjno-niemieckie, stamtąd przyszły organizacje miast, cechy, ustrój agrarny, nasz wielki przemysł i miały pochodzenie niemieckie. Nasze życie duchowe, nasza wielka poezja pod stałym wpływem niemieckim.

### Motywy wystąpienia przeciwko Starzyńskiemu

Lecz to wszystko nie dowodzi, żebyśmy mieli recytować ustrój totalny Niemiec. Ta dyktatura Hitlera i narodowego socjalizmu, zjawia się jako ratunek od zaprowadzenia komunizmu. Mogę czuć za to wdzięczność do Hitlera, bo Polska między komunistycznymi Niemcami, a komunistyczną Rosją nie mogłaby się ostać. My nie potrzebujemy monopartyjności i z nią stale walczyłem. Gdy pracowałem w Ministerstwie Spraw Zagranicznych przy ocenie raportów konsularnych i usuwaniu zdolnych konsułów spodwu ich przynależności do N.D., walczyłem z tem i wyszedłem z Ministerstwa. Gdy wykładałem w Instytucie Nauk Handlowo - Gospodarczych w Wilnie i po roku chiano usunąć profesora, partyjnego endeka za jego przynależność aktywną, i ofiarowywano mi jego wykłady, odrzuciłem stanowczo i z tem walczyłem, jakkolwiek byłem przeciwnikiem tej partji politycznej. Otóż walka z monopartyjnością była jednym z ważnych motywów mego wystąpienia przeciwko komisarzycznemu zarządowi w Warszawie.

Drugą przyczyną było moje cennienie samorządu. Przed kilkoma laty opracowałem projekt konstytucji decentralistycznej, opartej o samorządy. W artykule „Samorząd, czy rząd komisarjacki”, drukowanym w „Słowie” 2 czerwca, pisałem: „Jeżeli stolica Państwa jest niezdolna do samorządu, to coż mówić o miastach prowincjonalnych. Brak samorządu st. m. Warszawy, odczuwają wszystkie miasta w Polsce”.

Trzecią przyczyną jest mój negatywny stosunek do pana Starzyńskiego. Gdyby mnie tak zapytano, czy obwiniam pana Starzyńskiego w dopuszczeniu się przestępstw, — odpowiedziałbym: „Nie, nie obwiniam, lecz gdyby mnie zapytano, czy uważam p. Starzyńskiego pod względem duchowym, t.j. umysłowym i moralnym za odpowiedzialnego do funkcji zarządcy miasta, lub do stanowisk, jakie zajmował w Ministerstwie Skarbu — odpowiedziałbym: — nie. Wiem o rugach, wówczas przez niego dokonywanych, o obniżeniu przez to poziomu etycznego urzędników Ministerstwa Skarbu, uznając, że prowadził rugi partyjne w Magistracie. Wezmę np. fakt usunięcia gen. Szpakowskiego, posiadają-

cego świadectwa z ukończenia 4-ech wyższych zakładów naukowych, a za czasów Polski, od 1919 do 1926. Szefa Gabinetu Ministerstwa Wojny przy szeregach ministrów: Lesniewskim, Sosnkowskim, Sikorskim.

### Niedobra gospodarka

Pan Starzyński czynił zarzuty p. Szpotańskiemu, wspominał o niekorzystnej umowie w sprawie asfaltów przez dawnego Magistrat. Abstrahując od faktu, że umowa zawarta była podczas wysokiej koniunktury i na warunkach kredytowych, w oparciu o stałe ceny jednostkowe i na skutek tego wybitnie niekorzystna w przekroju cen jednostkowych z roku 1934, p. Starzyński pominął milczeniem fakt, że to nie on postawił sprawę rewizji tych umów, a właśnie nie kto inny, jak tymczasowy wiceprezydent p. Szpotański.

Ponieważ w myśl pierwotnej umowy miasto miało wykonać jeszcze roboty za sumę około 10 milionów zł. a różnica cen pomiędzy umownymi a rynkowymi w roku 1934 wynosiła około 50 — 60 proc., przeto stwierdzono na posiedzeniu wspomnianem u p. o. prez. Opińskiego, że oszczędność wynosiła około 5 do 6 milionów zł.

Pan Starzyński po przysięści na Ratusz sprawę tę wziął w swoje ręce i załatwiał ją w sposób wybitnie nieudolny i niekorzystny dla miasta. Bowiem jak na posiedzeniu Rady Tymczasowej Miejskiej podał nawet do publicznej wiadomości, zyskał oszczędność zaledwie około 30 a nie 50 do 60 procent jak miasto zyskać było winno. Na tej jednej umowie przez nieumiejętne i niewłaściwe załatwienie sprawy p. Starzyński istotnie wyrzucił w błoto 2 do 3 milionów złotych. Nieświadomością jednak pokrywać się nie może, bo miał w tej sprawie dokładne elaboraty, opracowane przez swych poprzedników.

Teraz co do łamania charakterów. Otóż rugi magistrackie, to główny czynnik łamania charakterów, wytwarzania atmosfery, w której nie pracą, a stosunkami i dogadaniem zwierzchności ludzkiej utrzymują się na stanowiskach. Objaw złamania charakteru przytaczał p. Szpotański, mówiąc o sprawie rekolokacji urzędników Wodociągów i zmuszeniu do fałszywego zaprzeczenia stanowiska pana Starzyńskiego do tej sprawy.

Strona przeciwna powoływała się na złoty Krzyż Zasługi, przyznany Panu Starzyńskiemu w parę dni przed procesem przez Prezydenta Rzeczypospolitej. Lecz poprzedni prezydent miasta miał też Krzyż Zasługi. Jest to zwyczaj przyznawania odznaczeń wyższym urzędnikom w dzień Święta Narodowego. Powołanie się w procesie na Prezydenta, jest złym obyczajem, rzeczą niedopuszczalną Prezydent bowiem nie może być wciągnięty w dyskusję, jest nieodpowiedzialny. Odpowiedzialny jest Minister Spraw Wewnętrznych. Udział Premjera w procesie, jest próbą oddziaływania administracji na wyrok sądowy, rzecz też niedopuszczalna.

### Wygrana w opinji

Nie chcąc zajmować więcej czasu, kończę moje przemówienie, zaznaczając, że w opinji wygrałem sprawę, że cała prasa polska, z wyjątkiem tej, która pośrednio, lub bezpośrednio korzysta z kasy państwowej, jest po mojej stronie. Wyroku się nie obawiam, lecz ze względu na atmosferę społeczną, na obecne ogólne zastraszenie dla przeciwdziałania jemu, proszę o wyrok uniewinniający.

### Wyrok

Sąd uznał p. Władysława Studnickiego winnym zarzucanych mu czynów i skazał oskarżonego za zniesławienie na 3 miesiące bezwzględnej aresztu i 500 zł. grzywny, za obrazę zaś na 200 zł. grzywny.

## Wybory w Z.S.S.R.

KANDYDACI NA DEPUTOWANYCH

Jedną z charakterystycznych cech polityki Stalina jest specyficzny dobór ludzi, na mniej lub więcej odpowiedzialne stanowiska w hierarchji państwowej. Ten dobór ludzi nie odbywa się pod kątem ich specjalizacji, czy też przydatności społecznej — miernikiem jest tutaj jedynie wyrobienie partyjne i kompletne podporządkowanie się polityce Stalina. Od tych ludzi żąda sowiecki dyktator „bezgranicznego zaprzęczenia się partji”, żąda widomego entuzjazmu dla swoich prac i poczynań. Ta „zaprzędalność”, to bezwolne podporządkowanie się Stalinowi — to wynik umiejętnie prowadzonej od lat polityki dyktatora. Życie tych ludzi związane jest już dziś z twardej, zacięniętym węzłem z życiem Stalina. Póki on stoi u steru władzy, póki on decyduje o losach milionów białych i żółtych obywateli, — póty „partyjni aktywiści”, rozmaici komisarze i „komandiry” mają swoje tytuły i urzędy — mają sowiecki dobrobyt. Należy jednak pamiętać, iż ta „zaprzędalność”, to nie jest wpływ wewnętrzny, przekonania, to nie jest głębokie i prawdziwe przeświadczenie o „genjalności” polityki Stalina — to tylko jeden ze sposobów egzystencji wśród społeczeństwa sowieckiego, którego eksploatacja zanyma się w ciasnych ramach partyjnych organizacji.

Ci wszyscy, którzy wystąpili dotąd z krytyką stalinowskiej polityki, lub zachowali w stosunku do niej daleko idącą rezerwę — zostali usunięci z powierzenia życia politycznego. Nieskończone procesy i rozstrzelania były celem zwycięskiej walki z wszelkiego rodzaju opozycjonistami — celem, które jeszcze dotąd nie umiło, które wciąż rozbrzmiewa od syberyjskiej tajgi, po rozszalonej Kaukaz, od sołecznego Mińska po fortyfikacje odległego Władywostoku. Twarda pięść N.K.W.D. (dawnie G.P.U.) spadnie dziś na każdego, kto ośmieli się wystąpić przeciw polityce Stalina, przeciw działalności, która ma na celu nie tyle rozwój społeczeństwa w ramach socjalistycznego budownictwa, ile zagwarantowanie władztwa czerwonomu dyktatorowi.

Przemijającym przykładem panujących stosunków, tej wyrafinowanej gry politycznej — są wybory deputowanych do Najwyższej Rady Z.S.S.R., wybory ludzi, którzy mają stanowić najwyższe prawa w Sowietach. Nie bierzmy tutaj wzorów Moskwy, pozostawmy na oboczu znane „filary stalinizmu”, sięgajmy zachodniej granicy, uchwycimy teren Białoruskiej Republiki. Kim są ci ludzie? — jakimi przedstawiają wartości? Ujmijmy to zagadnienie cyfrowo. Na ogólną ilość 44 kandydatów (w tem 6 kobiet), 34 należy do partji komunistycznej Białorusi, 2 do komсомоłu, 8 bezpartyjnych. Co się tyczy wykształcenia, to 27 ma niższe, 5 średnie, 9 wojskowe, 1 wyższe i 2 bez wykształcenia.

Jeżeli chodzi o stosunek narodowościowy, to znajdujemy tutaj 21 Białorusinów (w tem większość o czysto rosyjskich nazwiskach), 18 Rosjan, 3 Żydów i 3 Łotyszów. (Ostatnie cyfry są może najciekawsze, a to ze względu na to, iż stanowią jeden z dowodów stale postępującej rusyfikacji republik sowieckich). Podanych cyfr nie potrzebujemy analizować. Należy tylko jeszcze dodać, iż niemal wszystkich tych kandydatów cechuje brak indywidualności, giętkości umysłu, poczucia własnej siły i wyrobienia społecznego. Cechy te, które w społeczeństwach państw zachodnio - europejskich uważane są obok wykształcenia za najistotniejsze — tutaj nie są brane pod uwagę — wręcz przeciwnie, — świadomie usunawia się je na plan dalszy. Natomiast wyraźnie uwypukla się szarzyzna tłumy, dźwiga się ją ponad miliony, sugerując społeczeństwu jego dynamikę, jego twórcze siły, jego bezgraniczne przywiązanie do „sowieckiej rodziny”.

A ci ludzie, którzyby naprawdę mogli wnieść w życie jakieś nowe wartości, którzy jeszcze potrafili samodzielnie myśleć — zbiegli w suterenu walących się domów, zamknęli się sami w sobie, patrząc szklanym wzrokiem w szarą, beznadziejną rzeczywistość.

Wybory do Najwyższej Rady — to berbolesne przetaśnianie wśród członków „partyjnego aktywu” — to otcoczenie się masą bezwolnych charakterów, to precyzyjnie prowadzona gra na wielkiej szachownicy Z.S.S.R., której wynikiem będzie „zwycięstwo”, „wielkiego Stalina” red... „szczasiwym, sowieckim narodem”. Roch

### Niedzielnny numer „SŁOWA” będzie zawierał m. in. artykuły następujące:

**WŁADYSŁAW STUDNICKI** — Po wizycie Delbosa  
**KSAWERY PRUSZYŃSKI** — Obecna Polska w łonie matki swej Galicji

**WALERJAN CHARKIEWICZ** — Czyżby nowy etap w akcji obrządku wschodniego?

**KONRAD CZARNOCKI** — Spacery norweskie (c. d.)

**H. SZOŁDRSKA** — Na marginesie katastrof lotniczych

**JÓZEF MACKIEWICZ** — Na marginesie ostatnich wypadków w gimnazjach

**Tłumaczenie EDDY p. t. Podwójny mord w Sarajewie oraz KOLUMNA KOBIECA** — Praca w domu i poza domem

**Pozatem jak zwykle feljetyony: Karola, Wela, a także obszerny dział informacyjny.**

W. Charkiewicz

# Japończycy wkroczyli do Nankinu

TOKIO. Pat. Komunikat dowództwa wojsk japońskich w Chinach:

O godz. 17-ej według czasu miejscowego wojska japońskie wkroczyły do stolicy Chin, Nankinu przez bramę Kuanghua, w południowo-wschodniej części miasta. Na skutek zajęcia bramy Kuanghua Chińczycy wycofali swe załogi ze wszystkich bram na wschodzie i południu Nankinu, które zostały zajęte w podzinach wieczornych. Atak na bramy Nankinu prowadzony był koncentrycznie przy udziale lotnictwa i artylerji.

## Obrońca na północo-zachodzie

SZANGHAJ. Pat. Jak donoszą z Nankinu, przybyły tam gen. Czu-Cza-Liang oświadczył, że wszystkie prowincje północno-zachodnie szykują się gorączkowo do obrony.

Generał podkreślił, że mobilizacja w Kuanon przeprowadzana jest już od kilku dni i że większość szczepli mongolskich w prowincji Suiyuan zobowiązała się uroczyście do popierania rządu centralnego.

Gen. Ma-Kung-Kwei, gubernator prowincji Ningczai postanowił przeciwstawić się inwazji japońskiej.

Niemiecko-chińskie towarzystwo żeglugi powietrznej „Eurasia”, które po wybuchu zatargu chińsko-japońskiego przeniosło się z Szanghaju do Hankou, obrało obecnie za swą siedzibę Yunnanfu, gdzie przeniesiono główne biuro tego towarzystwa.

# Przed daleko idącą decyzją

## Włochy przeciwko demokracjom zachodnim?

RZYM. Pat. Całkowite milczenie, jakie zachowują tutejsze koła oficjalne i półurzędowe na temat dzisiejszego posiedzenia Wielkiej Rady Faszystowskiej, zrodziło mnóstwo pogłosek i domysłów krążących zarówno w społeczeństwie włoskim, jak i w kołach dyplomatycznych. Za najbardziej prawdopodobną uchodzi wiadomość, że Wielka Rada Faszystowska powzięła decyzję o definitywnym wystąpieniu Włoch z Ligi Narodów.

Równocześnie jednak specjalnie uroczysty charakter dzisiejszego posiedzenia Wielkiej Rady Faszystowskiej oraz nawoływania prasy do plebiscytowego udziału społeczeństwa w decyzjach które będą zakomunikowane ludowi z balkonu pałacu Weneckiego, zrodziły przypuszczenie, że Wielka Rada Faszystowska powzięła uchwałę, przekraczającą ramy zagadnień związanych z Genewą. Nie brak przypuszczeń, że decyzje Wielkiej Rady Faszystowskiej dotyczyć będą stanowiska Włoch wobec t. zw. demokracji wszystkich sił moralnych ekonomicznych i wojskowych. Mówi się d' Italia" zapowiadając iż na pogroźki ekonomicznego okrążenia państw totalnych, Włochy odpowiedzą wzmocnieniem pogotowia wszystkich sił moralnych ekonomicznych i wojskowych. Mówi się też o możliwości zajęcia przez Włochy nowego stanowiska wobec Hiszpanji i komitetu londyńskiego.

## Komunalna Kasa Oszczędności w PINSKU

przyjmuje weksle do dyskonta i udziela pożyczki. Od wkładów Kasa płaci od 4 i pół. do 5 i pół. proc.

# TITULESCU, przyjacielowi skomunizowanych Czech nie udało się zamącić wodę

PARYŻ. Pat. Korespondenci dzienników francuskich, towarzyszący min. Delbos do Rumunii, podają interesujące informacje na temat zakulisowej akcji b. min. Titulescu, starającego się wszelkimi siłami nawiązać kontakt z min. Delbos, co — jak donoszą korespondenci — nie udało się zupełnie.

P. Titulescu — pisze „Matin” — według informacji, jakie krążyły w Bukareszcie, był niezwykle rozgorączkowany z tej racji, że nie został zaproszony na przyjęcie do poselstwa francuskiego, wydane na cześć króla Karola i min. Delbos. Z tej racji wystąpił iakoby miał do Paryża, do wpływywej osobistości politycznej telegramem ze skargą.

Telegram ten doszedł do swego przeznaczenia dzięki pośrednictwu zagranicznego poselstwa.

Korespondent „Matin” każe się domyślać, że mowa tu o poselstwie czeskim, gdyż zaznacza dalej, że min. Titulescu łączą doskonałe stosunki z prezydentem Beneszem.

W kołach dziennikarzy paryskich twierdzą, że wysoką osobistością francuską, do której miał wystosować swój protest p. Titulescu, był wicepremier Blum.

## JEŻELI CIERPIE — pij sok

Świętojańskiego Ziela (dziurawca) skuteczny przy bólach i kolkach w żołądku, bólach katarach i bólach żołądka i kiszki, kamieniach nerkowych, pecherza, bólach nerwalgicznych i kurczach nerwowych. Sprzedaż w aptekach i drogerjach. Skład główny: Warszawa, Miodowa 14. Magister Edward Gobec.

# WYCHOWANIE W POLSCE

(Początek na str. 1-ej)

technice Warszawskiej, gdzie młodzież akademicka dopełnia swęj wiedzy i kształci się fachowo w sprawach wojskowych specjalnych, przedewszystkiem technicznych.

Ppłk. Tomaszewski przeszedł skolei do omówienia nowej

## USTAWY O PÓWSZECHNEJ SLUBIE WOJSKOWEJ,

która została już uchwalona przez radę ministrów i zostanie w ciągu bieżącej sesji rozpatrzona przez Sejm.

Ustawa ta m. in. przewiduje, iż młodzież, która skończyła szkoły licealne, zostaje powołana do wojska po odpowiednim zakwalifikowaniu jej przez komisje lekarskie i zręskaniu kategorii A, przedewszystkiem zostaje wcielona na

## 5 TYGODNI DO OBOZÓW DLA HUF-CÓW JUNACKICH.

Następnie zostaje wcielona do wojska na skróconą służbę, która trwa jeden rok. Tymczasem młodzież będzie mogła przygotować się do egzaminów na wyższe uczelnie i zdać je. Ppłk. Tomaszewski wskazał na niezwykle dobre strony 5-tygodniowego pobytu młodzieży w obozach junackich.

Zapoznanie się z pracą szarego robotnika oraz zaprawienie się do fizycznej pracy, jak również zapoznanie się z jej warunkami, daje doskonałe przygotowanie do przyszłej służby żołnierskiej.

Dalej ppłk. Tomaszewski omówił te paragrafy przyszłej ustawy o powszechnym obowiązku służby wojskowej, w myśl których minister spraw wojskowych będzie mógł nałożyć w czasie pokoju obowiązek przymusowego

## PRZESZKOLENIA KOBIET DO LAT 45.

Posiadających wykształcenie średnie lub wyższe. Minister spraw wojskowych w rozporządzeniu wykonawczem może określić sposób przeszkolenia, oczywiście, służba kobiet będzie tylko pomocniczą i odbywać się będzie w oddziałach sanitarnych, wartowniczych, obrony przeciwlotniczej itd.

Ppłk. Tomaszewski nazywa dwuletni okres po wprowadzeniu powyższej ustawy

## OKRESEM PRZEJŚCIOWYM

po którym na wyższych uczelniach znajdują się podchorążowie i oficerowie rezerwy. Wówczas będzie można pomieścić o daniu młodzieży uniwersyteckiej prawidłowego przeszkolenia wyższego z dziedzin zadań, dotyczących obronności państwa.

Grupy, zaliczone przez komisje lekarskie

## DO STAŁEJ KATEGORJI

przejdą na uniwersytetach odpowiednie do ich fizycznego stanu przysposobienie wojskowe w myśl zasady, iż nie może być młodzieży, która nie jest przygotowana do obrony państwa.

W okresie przejściowym, o którym powyżej była mowa, młodzież akademicka, w myśl obecnego zarządzenia p. min. spraw wojskowych zostanie również

## PRZESZKOLENIA WOJSKOWO W LEGJACH AKADEMICKICH.

Obecnie prace organizacyjne przyszłych Legji Akademickich polegają na zbieraniu materiału, kwalifikacji jego i opracowaniu planów prac. Po przeprowadzeniu rejestracji rozpocznie się właściwa praca.

Ppłk. Tomaszewski zaznaczył, że praca ta odbywać się będzie nie na terenie uniwersytetu, który jest przeznaczony tylko dla nauki, ale na terenach wojskowych.

Prace na uniwersytecie w zakresie przysposobienia wojskowego, będą prowadzone

W FORMIE WYKŁADÓW, których program zostanie opracowany z przedstawicielami świata nauki

Ppłk. Tomaszewski scharakteryzował cele P.W. na wyższych uczelniach jak następuje:

## PSYCHICZNE NASTAWIENIE MŁODZIEŻY DO SPRAW WOJSKOWYCH,

wyrobienie poczucia indywidualnej i zbiorowej odpowiedzialności za sprawę obrony i potęgi militarnej państwa oraz przygotowanie ludzi we wszystkich zawodach cywilnych zdolnych do skutecznej i czynnej współpracy z wojskiem. Na całokształt prac PW złoży się właściwe przysposobienie wojskowe, oraz uwojskowanie przedmiotów naukowych lub uzupełnienie studiów studjami wojskowymi. W związku z tym ostatnim punktem opracowuje się już program przyszłych prac z dziedziny ogólnej wiedzy wojskowej, tak niezbędnej dla każdego obywatela z wyższym wykształceniem bez względu na jego przyszły zawód i rodzaj pracy cywilnej, by w przyszłości mógł korzystnie współpracować z wojskiem nad każdym zagadnieniem, dotyczącym się obrony i potęgi militarnej państwa.

W najbliższym czasie po przeprowadzeniu kwalifikacji zostanie wybranych

400 STUDENTÓW, którzy będą przeszkoleni na 5-letnim kursie o zadaniach i celach P.W. stworzą oni zasadniczą kadrę Legji Akademickiej. Oficerowie zawodowi obejmą tylko stanowiska kierownicze.

# Czy Ozon będzie mógł istnieć na terenie Małopolski Wschodniej

(TELEFONEM Z WARSZAWY)

(Ł) Pułk. Gustaw Paszkiewicz, biorący b. czynny udział w organizowaniu społeczeństwa polskiego w Małopolsce Wschodniej, w instrukcjach dla prezesów powiatowych komitetów porozumiewawczych POS (Polskich Organizacji Społecznych) jakoteż na zebraniu ziemianstwa województwa tarnopolskiego stwierdził że „ośrodkiem konsolidacji społeczeństwa polskiego na terenie Małopolski mają być tylko sekretariaty porozumiewawcze POS z generałem Tokarzewskim na czele”, a następnie, że „ani Ozon, ani żadne inne ugrupowanie polityczne społeczeństwa polskiego na terenie Małopolski nie potrafi przeprowadzić akcji konsolidacyjnej. Stosunek sekretariatów do Ozonu jest przychylny, jednak polityki jego żyrować nie możemy”.

Jeżeli zestawimy te oświadczenia pułk. Paszkiewicza razem z rolą polityczną gen. Tokarzewskiego, to staje się jasnym, iż Ozon na tym terenie jest właściwie tylko organizacją papierową, że natomiast centrum wszelkiej decyzji politycznej pozostaje w centralnym Komitecie porozumiewawczym Polskich Organizacji Społecznych. Ze względu na specyficzną sytuację w Małopolsce wschodniej jest to objaw bardzo szczęśliwy.

# Delegacja Str. Ludowego u posła ks. Lubelskiego

(TELEFONEM Z WARSZAWY)

(A) Zarząd powiatowy Stronnictwa Ludowego w Tarnowie postanowił wysłać specjalną delegację do posła okręgu tarnowskiego ks. dra Lubelskiego celem złożenia podziękowania za wnie sienie interpelacji w sprawie sposobu zlikwidowania strajku chłopskiego.

Już ukazała się w sprzedaży wydana nakładem „Polityki” książka

## ADOLFA BOCHENSKIEGO

# Między Niemcami a Rosją

- Rozdział I. O dobrych i złych sąsiadach.
- Rozdział II. Perspektywy niepodległości ukraińskiej.
- Rozdział III. Na drodze do nowej Sadowy.
- Rozdział IV. Problemy naddunajskie.
- Zakończenie. Polska doktryna Monroego.

Do nabycia w red. „Polityki” i w wszystkich księgarniach. Prenumeratory „Polityki” mogą nabyć książkę w redakcji pisma po cenie ulgowej zł. 2.20.

Cena 3 zł.

Cena 3 zł.

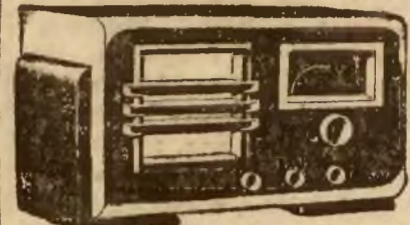
# ODBIORNIKI ECHO ZOSTAŁY NAGRODZONE ZŁOTYM MEDALEM NA ŚWIATOWEJ WYSTAWIE W PARYŻU

Przedświątca obniżka cen wszystkich modeli

# RADIO ECHO

UMOŻLIWIA OBDAROWANIE SWOICH I SIEBIE PIĘKNYM PREZENTEM GWIAZDKOWYM

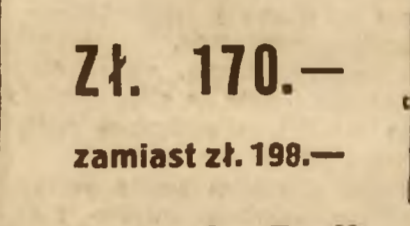
## 4 LAMPOWY ODBIORNIK (3 PENTODY) O ŚWIATOWYM ZASIĘGU (TYP 231-Z)



Zł. 260.— zamiast zł. 297.—



## 3 LAMPOWY ODBIORNIK (2 PENTODY) O PEŁNYM ZASIĘGU EUROPEJSKIM (TYP 127-Z)



Zł. 170.— zamiast zł. 198.—



S P Ł A T Y D O 1 5 R A T

## GIEŁDA WARSZAWSKA

Z dnia 10 grudnia 1937 roku

### DEWIZY

Belgia	89,75	89,93	89,57
Berlin	212,97	212,11	
Gdańsk	100,20	99,80	
Amsterdam	293,75	294,47	293,03
Kopenhaga	118,14	117,56	
Londyn	26,39	26,46	26,32
Kabel	5,27	5/8	5,28 7/8 5,26 3/8
N.J. czek	5,27	3/8	5,28 5/8 5,26 1/8
Oslo	132,93	132,27	
Paryż	17,96	18,11	17,81
Praga	18,56	18,61	18,51
Stokholm	135,95	136,23	135,62
Zurych	122,15	122,45	121,85
Wiedeń	99,20	98,80	
Medjolan	27,87	27,67	
Helsinki	11,66	11,69	11,63
Montreal	5,23	3/8	5,25 7/8
Tel Aviv	26,46	26,32	
Tendencja	moeniejsza		

### WALUTY

Belgi belg.	89,93	89,50
Dolary ameryk.	5,27	5,24 1/2
Dolary kanad.	5,27	5,24 1/2
Florency hol.	294,47	292,75
Franki fr.	18,11	17,71
Franki szwajcarskie	122,45	121,65
Funtury ang.	26,46	26,30
Guldery gd.	100,20	99,80
Kor. czeskie	17,60	17,00
Kor. duńskie	118,14	117,30
Kor. norw.	132,93	131,95
Kor. szwedzkie	136,23	135,30
Liry włoskie	21,80	21,00
Marki fińskie	11,69	11,25
Marki niem.	117,00	114,00
Sz. austrj.	99,20	
Marki srebrne	125,00	121,00
Tel Aviv	26,20	25,95

### AKCJE

Bank Polski	108,50
Węgiel	25,63 85,50
Lilpop	57,50 57,00
Modrzejów	9,50
Norblin	64,00
Starachowice	31,25
Tendencja	nicoo słabsza

### PAPIERY PROCENTOWE

4 i pół proc. wewnętrzna	58,88	58,75
59,25	58,50	ost. setki
3 proc. inwest. I em.	75,50	serje nie notowane
3 proc. inwestycyjna	2 em.	74,50 ser. 85,75
5 proc. konwersyjna	63,75	
4 proc. premj. dolarowa	40,25	39,55
40,00		
4 proc. konsolidacyjna	62,50	61,58
62,00	60,25	ost. drobne
8 proc. ziem. dol. kupon	104,65	
4 i pół proc. ziemskie	57,00	57,50
57,25		
5 proc. Warszawy stare	65,50	
5 proc. Warszawy 1933	65,25	64,75
65,00		
5 proc. Łodzi 1933	58,98	
5 proc. Warszawy 1936 roku	65,50	
Tendencja dla pożyczek i listów nie	co słabsza.	

## PAPIEROSY PROPAGANDA WYBORCZA

CZERNIOWCE Pat. Prasa podaje, że niektórzy kandydaci do parlamentu w Rumunii zamówili w monopolu tytoniowym większe ilości papierosów z wydrukowanymi swemi nazwiskami, celem rozdawania ich wśród wyborców, jako środka propagandowego. W niektórych okęgach Moldawji rozdano już całe masy papierosów, zawierających nazwiska kandydatów na posłów i senatorów.

## ARESZTOWANIE GROZNEGO TERO RYSTY, KTÓRY GODZIŁ NA ŻYCIE MIN. DELBOS

LILLE Pat. Przed miesiącem policja aresztowała w Valenciennes pewnego Węgra nazwiskiem Budai Kolemiana, który, jak się okazało, jest szefem niebezpiecznej bandy terrorystów. Po jego aresztowaniu policja przejęła dwa szzyfrowane listy, adresowane do niego do Valenciennes i do Saint Amand.

Rozszyfrowanie tych listów pozwoliło wykryć dwa przygotowane zamachy: jeden miał być dokonany w Pradze na ministra Delbosa podczas jego podróży po Europie środkowej, drugi na generalnego gubernatora Algerji. Autorzy tych dwóch listów, którzy domagali się od Kolemiana pieniędzy za dokonanie zamachu, zostali aresztowani w Pradze.

## SENSACYJNE ODKRYCIE W AFERZE WIEDEMANA

PARYŻ Pat. W sensacyjnej sprawie mordercy Wiedemana, której prasa francuska poświęciła całe strony i która porównywana jest do słynnej sprawy czasu sprawy Landru, upióra z Dusseldorfu, zaszedł wczoraj nowy nieoczekiwany zwrot.

Poszukiwani przez władze śledcze Lyonu, dokąd prowadziły ostatnie ślady, zostali odnalezieni przez policję pod Paryżem.

Jeden z nich niejaki Blanc odgrywał w tej sprawie rolę bliżej nieokreśloną, drugi natomiast nazwiskiem Millona stał się na policji w towarzystwie adwokata, twierdząc, że mimowolny był świadkiem morderstwa, dokonanego przez Wiedemana na osobie młodego adenta handlowego Leblanda.

MUSIMY PODWOIĆ SZEREGI LIGI MORSKIEJ I KOLONIALNEJ!

# Wanda Werwińska



wystąpi w teatrze muzycznym „Lutnia“ we wtorek 14 b.m. w operze Bizeta „Carmen“.

## Ukrócić harce rakarzy!

Otrzymujemy następujące słuszne uwagi:

„W poniedziałek 6 grudnia byłam znowu świadkiem rodzimej, ale gorszej sensacji. Otóż około godz. 7,30 na ulicy Gośconej (na wprost dworca) rakarze, powracający z codziennego „polarowania“, mimo spóźnionej pory łapali bezdomne psy.

Ulica Gośconia jest arterją, łączącą większość miasta z dworcem, a w czasie między godziną 7,15 i 7,30 przybywa do Wilna aż 5 pociągów z młodzieżą szkolną, przeto m. dzwonek, że widzów nie zbrakło tembardziej, że kierunek ruchu rakarzy był ten sam co młodzieży. Goście, którzy przyjechali do Wilna pociągiem warszawskim zaraz po wyjściu z dworca mogli podziwiać bezpłatnie nawet to zajmujące widowisko.

Ponieważ za przestrzeni kilku lat już wielokrotnie w prasie wileńskiej odzywały się w tej sprawie głosy, podobne do mojego, wypadłoby, by Zarząd Miasta nakonieć uwzględnił je, wziął wreszcie w karby swych rakarzy i zakazał łapania psów po godzinie 7.

Inż. Zygmunt Wrześniowski.

## NA FILMOWEJ TAŚMIE

### „PORT ARTURA“

### „PAN“

Oczy całego świata zwrócone są dziś na Japonię. Sto lat temu był to kraj nie mniej tajemniczy i nieznany od Chin, zamknięty w swej tradycji, cofniętej kilka wieków wstecz. Gdy w latach sześćdziesiątych ubiegłego stulecia dokonano się zaczął przelom, nikomu jeszcze nie przychodziło na myśl, że kiedyś na małej Japonii polamie sobie zęby kolos rosyjski, że potęga morską i zdobycze kulturalne Japończyków dogonią i przesięgną Europę. Tak się złożyło, że w którymś przeciągu czasu oglądaliśmy kilka filmów, osnutych na temat japońskich „Yosziwara“ pokazała nam Japonię w chwili zaczynającego przelomu. „Port Artura“ to już Japonia nowa, zwycięska walcząca z Rosją. Zdarzenia historyczne, łącznie z owym zatopieniem się okrętów japońskich, blokujących wyjście z portu — to wszystko jest użyte jako tło, na którym rozwija się, ściśle zresztą ze zdarzeniami wojennymi złączona, akcja miłosna. Miłość oficera rosyjskiego i japońskiej dziewczyny nie jest motywem oryginalnym, ale w wykonaniu tak doskonałych artystów jak Adolf Wohlbrück i Danielle Darieux nabiera żywszych rumieńców. Reżyser (M. Farkasz) dużo staranności włożył w opracowanie scen zbiorowych. Nie zaniedbał także podkreślenia charakterystycznej dla Japończyków pogardy śmierci, przeciwstawiając temu słowiańską rycerskość i bohaterstwo, wynikające z uczucia. W sumie film, aczkolwiek niepozabawiony usterek, zainteresowuje i robi wrażenie.

Z licznych dodatków najbardziej przemawia do widza świetna postawa wojska polskiego, defilującego bądź przed królem Karolem rumuńskim, bądź przed Marszałkiem Śmigłym w dniu 11 listopada. Kiedyś zarzucałem operatorom PAT, że nie umieją fotografować maszerującego wojska. Zrehabilitowali się teraz najzupełniej. Aż miło patrzeć, jak idealnie wyrównane ósemki przybijają wzdłużnym krokiem przed trybuną. Nic dziwnego, że publiczność się entuzjastycznie bije brawo.

Tad. C.

ZAPISUJMY SIĘ NA CZŁONKOW WILEŃSKIEGO TOWARZYSTWA PRZECIWGRZLICZEGO

# Otwarcie XVI Tygodnia Społecznego

## S. K. M. A. „Odrodzenie“

Jutro, 12 grudnia nastąpi w auli Kolumnowej USB otwarcie XVI Tygodnia Społecznego S.K.M. A. „Odrodzenie“.

Tydzień ten odbił się głośnie echem w całej Polsce i zagranicą. W sobotę wieczorem, pociągami wieczornymi przybywają do Wilna profesorzy prelegenci ze wszystkich uniwersytetów polskich wraz z liczną rzeszą katolickiej młodzieży akademickiej.

W ogłoszeniu rektorskim Jego Magnificencja przyspieszył na kilka dni ferie świąteczne, aby dać młodzieży możność wzięcia udziału w pracach „Tygodnia Społecznego“.

Program jutrzejszy jest następujący:

Godz. 9 Msza Święta w Bazylice. Celebryje i kazanie wygłosi J. E. Ks. Arcybiskup - Metropolita

Jałbrzykowski.

Godz. 12 — Uroczysta inauguracja w Auli Kolumnowej Uniwersytetu Stefana Batorego.

1) Zagajenie wiceprezesa Komitetu Organizacyjnego prof. dr. Konrada Górskiego.

2) Przemówienie J. M. Rektora Ks. Aleksandra Wóycickiego;

3) Przemówienie powitalne.

4) Odczyt ks. prof. dr. Konstantego Michalskiego, prof. Uniwersytetu Jagiellońskiego — „Teocentryzm średniowiecza“.

Godz. 15 — Obiad.

Godz. 17 — Zebranie I. 1) Odczyt w Sali Śniadeckich wygłosi prof. dr. Konrad Górski p.t. „Humanizm, reformacja i oświecenie początkiem nowoczesnego antropocentryzmu“ 2) Dyskusja.

Wstęp na inaugurację bezpłatny.

## OSTRZEGAMY PRZED NAŚLADOWNICTWEM!!!

Tylko z tym znakiem jest prawdziwa



ZNAK FABRYCZNY

od 150 lat znana porcelana „CMIELÓW“

## „Muzeum, o którym się nie mówi“

— „Czyż doprawdy Polacy, rusańszakowie i dwójka miljonów Białorusinów“ — rzuca, pozostawione bez odpowiedzi, pytanie p. Antoni Łuczkiewicz, kustosz Muzeum Białoruskiego Towarzystwa Naukowego. — „Zagranica więcej się interesuje naszymi zbiorami, niż Wilno, — ciągnie. Żaden z przewodników po Wilnie, nawet najlepszy, Kłosa, o nas nie wspomina. Wycieczki turystyczne nas omijają, a gdy kiedyś jedna z nich, zwiedzająca celę Konrada, zechciała zajść do nas, przewodnik nie dopuścił do tego. A przecież, — skarży się, — zbiory są otwarte dla wszystkich i wstęp jest bezpłatny“.

Czemże są owe zbiory i czy rzeczywiście zawierają eksponaty, dla których oficjalnie należy przemilczać ich istnienie?

Brat obecnego kustosa, ś.p. Jan Łuczkiewicz w roku 1919 ofiarował Białoruskiemu Towarzystwu Naukowemu swoje prywatne zbiory, które, uporządkowane następnie, skatalogowane i opisane, wreszcie co rok powiększane, znalazły pomieszczenie w murach Bazylikańskich i od roku 1925 zostały otwarte dla szerszej publiczności. Kilka ciasnych sklepionych salek nie jest w stanie pomieścić wszystkich eksponatów, jednakże wystawiona znaczna ich część mówi o zasobności i wszechstronności działów.

Dział wykopalisk prehistorycznych rzuca ciekawe światło na pierwotny rozdział wpływów kultury białoruskiej, litewskiej i polskiej, na terenie kresów północnych i przedstawia ważny dokument dla etnografów.

Interesować ich również może dział regionalnej sztuki ludowej, zawierający, prócz tkanin, kostiumów, przedmiotów codziennego użytku i instrumentów muzycznych, piękne i wielce ciekawe przykłady rzeźby kościelnej i rzadką kolekcję barwnych drzeworytów o tematach religijnych. Dział ten ostatnio był dostępny dla szerszych rzesz na wystawie Sztuki Ludowej w Instytucie Propagandy Sztuki. Drzeworyty zaś, prócz jednego będącego unikatem, a zawierającego na jednym arkuszu 130 różnych wizerunków Matki Boskiej, były reprodukowane w sierpniowym numerze „Arkad“. Składane z odbitek czterech desek, jedno zawierają napisy łacińskie, inne polskie, lub białoruskie. Najdawniejsze pochodzą z XVIII stulecia, przypuszczalnie jednak deski przechowywane były przez długie lata i po wielokroć odbijane. Bogato również reprezentowane są ikony cer-

kiewne, w których obserwować możemy wyraźne wpływy gotyckie, a później włoskie na formę bizantyjską.

Największą bodaj wartość pod względem bogactwa motywów i ich wykonania, stanowi kolekcja szat kościelnych, przepięknie haftowanych złotem i srebrem. Dobrze też świadczy o poziomie kultury ich wykonawców. Obok gabloty z pięknymi pasami słuckimi i gobeliny.

Osobną salkę zajmuje zbiór broni i zbroi. Wśród nich zwraca uwagę wielki miecz katowski, którego klingę pokrywa zawiły rysunek, jakby ręką dziecka zrobiony. Był on w posiadaniu wileńskiego kata, będącego rakarzem jednocześnie, a zamieszkałego przy ul. Subocz, z tej racji niegdys Sobacką zwanej.

Nie brak też innych pamiątek wileńskich, wśród nich dawne stroje polskie i mundury formacji napoleońskich z 1812 roku.

O wileńskiej plastyce mówi galeria obrazów pędzla Smuglewicza, Marcellego Januszewicza, Peczki, Kanuta Rusieckiego, Czeczota, Wincenckiego Slendzińskiego i innych.

Bogate zbiory uzupełniają niewidoczne kolekcje: numizmatyczna z czasów W. Ks. Litewskiego, blech miedziorznych i tkanin, które dla braku miejsca złożone są w składach.

Łącznie z eksponatami Muzeum zawiera archiwum. Znajdują się tam cenne rękopisy, jak „Al Kitap“, czyli Święta Księga tatarska, pisana alfabetem arabskim w języku białoruskim. Również pokazane są akta białoruskie z podpisami królów Aleksandra, Zygmunta Augusta, Stefana Batorego i Sobieskiego. Z cennych druków warto wymienić „Tryod Cwieńtają“, drukowaną w Krakowie w 1483 r. i „Biblię Białoruską“ z Pragi z 1517 r.

Całością zbiorów mówi o pietyzmie, jakim są one otaczane, segregowane i uzupełniane. Nie ma w nich też niczego, co by miało odrębnością swego charakteru przeciwstawić się kulturze polskiego Wilna. Daje nam obraz historycznego rozwoju kultury tego kraju we wszelkich jej przejawach, wykwitłej na skrzyżowaniu się wpływów wszystkich grup etnicznych, tu zamieszkałych.

Jako takie Muzeum Białoruskie winno być uważane powszechnie za placówkę cenną i dla kultury polskiej i traktowane, jako dopełnienie wielu cennymi eksponatami bogatych zbiorów Towarzystwa Przyjaciół Nauk. Kazimierz Kieniewicz

# W terenie i na torach

## Międzynarodowy turniej hokejowy w Katowicach

KATOWICE — W sobotę, niedzielę i poniedziałek 11, 12 i 13 m.b. rozegrany zostanie w Katowicach na sztucznym torze niezwykle ciekawy turniej hokejowy, w którym wezmą udział reprezentacje Berlina, Krakowa, Poznania i Śląska. Turniej ten zapowiada się sensacyjnie ze względu na to, że dojdzie do pojedynku pomiędzy najlepszymi zespołami hokejowymi Polski, a ponadto drużyny nasze będą miały możność sprawdzić swą formę w spotkaniu z hokeistami Berlina. Dodać trzeba, że Berlin nie lekceważy turnieju i przysłał swój najlepszy skład z dwoma kanadyjczykami oraz najlepszymi hokeistami Niemiec Joneckim, Bellem i Koleckerem.

Turniej rozegrany zostanie o nagrodę prezydenta miasta Katowic dr. Kocura dla zwycięzcy i nagrodę prezesa St. O. Z. H. L. dyr. Kanowskiego dla najlepszego zespołu krajowego.

Przypuszczalny program turnieju będzie wyglądał następująco: Sobota — Kraków - Śląsk i Poznań - Berlin.

Niedziela: Kraków - Poznań i Śląsk - Berlin.

Poniedziałek: Kraków - Berlin i Śląsk - Poznań.

## Jugosławia-Polska

BRUKSELA. — Jugosłowiański Związek Piłkarski zwrócił się do swoich najlepszych piłkarzy, grających w zawodowych klubach francuskich z prośbą, aby się zwinili na kilka dni i zagraли w składzie reprezentacji Jugosławii na meczu rewanżowym o mistrzostwo świata z Polską. Jugosłowiańskiemu Związkowi chodzi głównie o Zivkovicza z paryskiego Racing - Ciubu, Siposa z Sorte i Petrasa

z Cannes. Sprawa komplikuje się o tyle, że kluby francuskie w tym samym czasie grają jedną z ostatnich kolejek o mistrzostwa i oczywiście nie łatwo zgodzą się na wypożyczenie swoich najlepszych graczy, chyba, że Jugosłowianie będą wówczas w słabej formie. Ale w tym ostatnim wypadku Jugosławia również z nich zrezygnuje.

## TRZYSTA TYSIĘCY ZAWODNIKÓW NA STARCIE

LIPSK. Pat. W roku 1938 odbędzie się we Wrocławiu wielkie wszechniemieckie igrzyska sportowe, które swymi gigantycznymi rozmiarami mają przewyższać nawet igrzyska olimpijskie. Na starcie podobno stanie aż 300 tysięcy zawodników, z tego 50 tysięcy wystąpi indywidualnie w 22 dziedzinach sportu, a pozostają walczycy będą w 60.000 zespołach drużynowych. Igrzyska potrwać 4 dni. Przez ten czas rozegrane zostaną walki o pierwszeństwo we wszystkich dziedzinach sportu niemieckiego. W defiladzie przed kanclerzem weźmie udział armia 250 tysięcy gimnastyków i sportowców. W przygotowaniu do tych igrzysk trybuny stadionu są specjalnie rozbudowywane, aby mogły pomieścić 200 tysięcy widzów.

Organizatorzy starają się, aby te igrzyska były największe na świecie.

## TURNIEJ 4-CH MIAST

POZNAN. Na turniej międzymiastowy Poznań, Berlin, Katowice, Kraków, który rozegrany zostanie w dniach 11, 12, i 13 b. m. w Katowicach kapitan Zw. Okr. Poznańskiego wyznaczył następujący skład: Bramka — Słogowski (Muszyński), obrona dr. Kasprzak, Urbanak 1-szy. Pierwszy atak: Firtk, Zieliński, Patrzykont, drugi atak Urbanak 2-gi, Urbanak 3-ci, Duszyński.

## EYSTON JUZ MYSLI O POBICIU SWEGO FANTASTYCZNEGO REKORDU

LONDYN. Słynny angielski kierowca kpt. Eyston, który niedawno ustalił fantastyczny rekord światowy w automobilizmie, wraca obecnie do Anglii. Na własną rękę zamierza powrócić do Ameryki i zaatakować swój własny rekord, Eyston ma nadzieję, że do prowadzący do 550 klm. na godzinę. — Równocześnie Eyston został zaproszony do Hollywood, gdzie ma nakręcić film.

## NORWEGJA BIJE DANJĘ 3:2

OSLO. W Oslo zakończony został mecz tenisowy w hali o puchar króla Szwecji Gustawa V pomiędzy Norwegią i Danją. Zwyciężyła Norwegia w stosunku 3:2. Ostatniego dnia Jonson (N) pokonał Koernea (D) 6:1, 6:3, 7:5, a Haanes (N) wygrał z Bekkovej dem (D) 6:1, 6:4, 6:1.

## SZESĆ DRUŻYN WALCZY O PUCHAR SPENGLER

DAVOS. Dnia 27 grudnia rozpoczyna się w Davos wielki międzynarodowy turniej hokejowy o puchar Spenglera. Dotychczas do tej imprezy zgłosiły się Berliner Schlittschuh Club, LTC — Praha, drużyna Oxfordu, drużyna Cambridge i HC Davos. Zaproszona zostanie jeszcze jedna szósta drużyna, — przypuszczalnie z Francji lub Węgier. Puharu broni HC Davos.

## NA 26 UCZESTNIKÓW TYLKO 4 UZYSKAŁO WYNIK POMYSŁNY.

Zdarzają się często wypadki, że kursy organizowane przez ośrodki W. F. obsyłają organizację ludźmi zupełnie nieprzygotowanymi. Wypadki takie zaobserwowano w Krakowie i Katowicach, a ostatnio na instruktorskim kursie bokserskim zorganizowanym przez Miejski Ośr. W.F. w Katowicach. Na kursie tym prowadzonym przez trenera bokserskiego Stamma na 26 uczestników ukończyło kurs z wynikiem pomyslnym zaledwie 4, co dowodzi zupełnego braku przygotowania ze strony uczestników, oraz braku zrozumienia celu kursów instruktorskich przez organizację obsyłającą.

## Subskrypcja na prace grafikow wileńskich

### ZGŁOSZONE ZAMÓWIENIA

Romana Gintylówna, akwaforta. 1) W.O.P. 2) Dr. Helena Maciejewska.

Z poprzednimi zgłoszeń 8.

Koźma Czuryło, miękki werniks. 1) Antoni Romanowski, 2) W.O.P., 3) Wiktor Szyksnel, 4) Władysław Winczowa, 5) Nina Hożman - Sulkiewiczówna, 6) Aleksandra Wołoszuczkówna. 7) Dr. Helena Maciejewska, 8. Janina Zawadzka.

Z poprzednimi zgłoszeń 18.

Leon Kosmulski miedzioryt. 1) Antoni Romanowski, 2) Poklewska-Kozieł, 3) Władysław Wincza.

Z poprzednimi zgłoszeń 22.

Stanisław Żukowski, akwaforta. 1) Poklewska Kozieł. 2) Witold Stankiewicz.

Z poprzednimi zgłoszeń 5

Bolesław Rogiński, akwaforta. 1) Witold Stankiewicz.

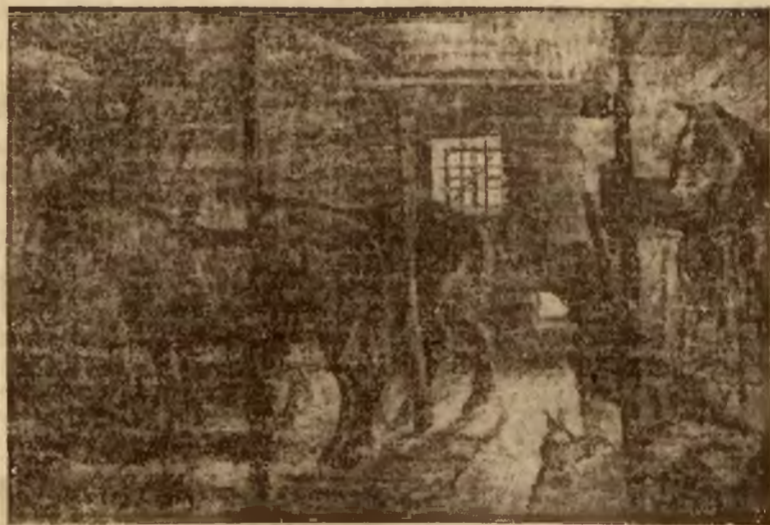
Z poprzednimi zgłoszeń 5

Tadusz Bołoz, drzeworyt. 1) Zoja Golowczyńska.

Z poprzednimi zgłoszeń 4.

Ludomir Hryniewiecki, drzeworyt.

Z poprzednimi zgłoszeń 4.



Bolesław Rogiński. Akwaforta. Cena 8 zł. „Stajnia“, rozmiar 30x25.

## DO REDAKCJI „SŁOWA“

WILNO, UL. ZAMKOWA 2.

Niniejszem zgłaszam gotowość nabycia drzeworytu, akwaforty, miedziorytu

nazwisko artysty . . . . .

tytuł dzieła . . . . .

W cenie subskrypcyjnej zł. . . . .

W razie gdy na dzieło powyższe zgłosi się conajmniej 20 nabywców i Redakcja „Słowa“ ogłosi, że transakcja doszła do skutku, zobowiązuję się zakupić dzieło po wyżej zadeklarowanej cenie. . . . .

Imię, nazwisko i zawód subskrybenta . . . . .

Dokładny adres . . . . .

## W POZNANIU „SŁOWO“

nabyć można w następujących punktach sprzedaży:

- przy Eplanadzie
- „ Kinoteatrze „Słońce“
- „ Bibliotece Raczyńskich
- „ Muzeum Wielkopolskiem
- „ Hotelu Bazar
- vis a vis pałacu Działyńskich (Stary Rynek)
- przy ul. Pierackiego
- „ Banku Cukrownictwa na rogu Długiej i Połwiejskiej
- „ „ Kramarskiej i Rynkowej
- „ „ Marsz. Focha i Al. Marsz. Piłsudskiego
- „ „ Pręcznej i Alei Marszałka Piłsudskiego.

**CZASOWY STAROSTA DZIANIEŃSKI**

WILNO. Wobec odejścia starosty do urlopu wycieczki na urlop wypoczynkowy z dniem 9 bm. obowiązki starosty dzianieńskiego pełni delegowany z urzędu wojewódzkiego inspektor starostw p. Lemienewski.

**Kl. „CONRADIA“ WZNAWIA SWA DZIAŁALNOŚĆ**

Po paroletniej przerwie rozpoczyna pracę organizacyjną znana na terenie akademickim korporacja „Conradia“. Data reaktywacji „Conradii“ zbliża się z jedyną rocznicą powstania tej korporacji, założonej dnia 12 grudnia 1926 roku. Inauguracja nowej pracy „Conradii“ odbędzie się dnia 11 i 12 bm.

**BĘDZIE WIECZĄ AUTOBUSÓW NA ZWIĘRZYNIĘ**

WILNO. Nowoprowadzona linia komunikacji miejskiej nr. 8 łącząca dzielnicę Zwierzyniec ze śródmieściem wykazuje bardzo dużą frekwencję tak, że kursujące na niej dwa wozy nie są w stanie jej obsłużyć. Ponieważ T-wo Komunikacji Miejskiej nie posiada dostatecznej rezerwy, a odcinek linii nr. 1 od Sierakowskiego do mostu wykazuje prawie zupełny spadek frekwencji wobec uruchomienia linii nr. 8 Zarząd Miejski wyraża swą zgodę na propozycję TKM by skrócić linię 1 do ul. Sierakowskiego — przez co można będzie zwiększyć ilość wozów na linii nr. 8 przy zachowaniu dotychczasowej częstotliwości ruchu autobusowego na linii nr. 1.

**TEATR MUZYCZNY „LUTNIA“**

Dzisiaj „DJABELSKI JEŹDZIEC“ Kalmana.  
Jutro o g. 4 pp. „WRÓG KOBIEC“ po cenach propagandowych

**NADESLANE.**

**Mieszkania dozorców**

Warunki mieszkaniowe dozorców domowych w starych budynkach, szczególnie na terenie dawnej Kongresówki, są przeważnie okropne.

Dozorca mieszka byle jak i byle gdzie. Przeważnie jego izba mieści się przy bramie i schodzi się do niej po kilku schodkach, jak do piwnicy. Szybko jest jedynym otworem, przez który przecieka światło. Wiele izb pozbawionych jest wogóle okna, albo posiada je umieszczone o parę zaledwie centymetrów nad asfaltem podwórza. Przez nieszczelne, ciągle otwierane drzwi wpada zimno bramy, przed którym bronią się paleniami w piecu, ile wleją starcy. Daje to w efekcie taki załup i gorąco, że nawet mała żarówka, nieraz jedyna dostarczycielka światła wreszcie cały boży dzień, w tem gęstem, nieodświeżanym powietrzu ponie błąd niepowinno.

Jeszcze pół biedy, gdy dozorca otrzymuje „stróżówkę“ znacznie jest gorzej, jeśli właściciel domu z tych czy innych względów wyznacza mu suterynę, z której niedawno kazali usunąć rupiecie i przetrząbić na mieszkanie. A takich wypadków, rajujących i to w szybkim czasie zdrowie całej rodziny, jest niestety bardzo dużo: przedewszystkiem dzieci ponoszą szwank, którego tego nie da się wynagrodzić doraźną pomocą lekarską.

Architektura domów nowoczesnych teluje zdecydowanie we właściwym, bardziej ludzkiem umiejscowieniu izby dozorczy. W domach, stanowiących własność Z.U.S.-u w Warszawie, Łodzi, Gdyni itp., wszędzie, gdzie dotarła jego akcja budowlana, mieszkanie dozorczy w porównaniu z innymi różni się o najwyżej napisem na drzwiach „dozorca“, a składa się przeważnie z przedpokoju, pokoju i kuchni; posiada instalację elektryczną i gazową.

Przez duże okna, wpada świeże powietrze i słońce. Rozstawione meble skromny dobytek ludzi niezamożnych, na jasnym tle ścian prezentują się bardziej estetycznie. Dozorczy nie porusza się po białej kuchenie z całą swobodą pani domu, stanowiąc jaskrawie przedstawienie żon dozorców kamienic przedwojennych, zakutanych po nos swe trami przed zimnem i w ciasnocie izby obijających bok i sprząty.

W pokójdziedzi odrabiają lekcje i bawią się... Mają swobodę ruchów i sportu przy nauce. O, jak to wygodnie i tak mieszkać. Proszę spojrzeć, ile tu można i jak przestronnie.

Ze takie mieszkanie wpłynie dodatnio na zdrowie rodziny dozorczy to nie ulega najmniejszej kwestji, w tych duktach, jasnych izbach nie wzrosnie pokolenie suchotników i ludzi niedorozwiniętych fizycznie. Dozorca przestał być pariasem, któremu przydzielano się najgorsze nieraz działy, obok urzędniców i robotników znajdujące w domach Z.U.S. pełnowartościowe warunki mieszkaniowe.

Oby jak najprędzej wszyscy dozorczy mogli tak mieszkać!

**Zjazd wychowanków Szkół Nauk Politycznych**

WILNO. Dnia 11 i 12 grudnia odbędą się w Wilnie obrady wychowanków Szkół Nauk Politycznych p.n. Zjazd Młodych Polityków.

Na dziś program zjazdu jest następujący: Godz. 7.45 — Przyjazd gości z Warszawy, 9.00 — Śniadanie, 10 — 14.30 — Obrady w Szkole Nauk Politycznych (Arsenalska 8), 15 — 18 — Obiad w Mensie Akademickiej, 18 — 20.30 Obrady w SNP, 21 — Sobótka w Kl. Orienta (Arsenalska 8).

**ZAPARCIE.** Próżniacy kliniści poświadczają, że naturalna woda gorzka „Franciszka Józefa“ stanowi dla umysłowo pracujących, neurasteników i kobiet, szybko i przyjemnie działający środek przeczyszczający. Zap. Wasz. lek.

**Dyskusja o planie loteryjnym**

Jeden z czytelników pisze nam: Sądząc, że dyskusja publiczna jest pożyteczna w sprawach takich, gdzie opinia bywa podzielona i rozmaite poglądy na jedną i tę samą kwestję ścierają się ze sobą. Tak się rzecz ma i w tym wypadku t.j. w kwestji podziału wygranych Loterii.

Grajac od dawna na Loterii, wygrałem już nieraz, co przyczyniło się wyznać mogę — do zwiększenia mojej rezerwy na t. zw. czarną godzinę. Zysząc oszczędnie — jak większość Wilnian — z olówkiem w ręku, przykładam dużą wagę do zapewnienia sobie spokojnego jutra. Dlatego też nie pomijam takiej sposobności, jaką jest ciągnięcie Loterii, aby wypróbować swe szczęście.

Przyglądając się jednak podziałowi wygranych, dochodzę do wniosku, że mamy we wszystkich klasach za mało średnich wygranych. A można by było łatwo liczbę ich zwiększyć, gdyby Dyrekcja Loterii, zmieniła system, i duże wygrane podzieliła. Zamiast stu tysięcy mieliśmyby np. cztery wygrane po 25.000, zamiast miliona — dwie po 500.000 lub t.p. Jestem mocno przekonany, że takie zmniejszenie wysokości wygranych przy jednoczesnym zwiększeniu ich ilości spotkałoby się z dużym aplauzem u publiczności. Łatwiej przecież „utrafić“ jedną z dziesięciu wygranych po 100 tysięcy n.p. niż samotny milion. Jeśli zaś brnąć te rzecze od strony popularności Loterii, nie ulega chyba kwestji, iż większą sympatią i wzięciem cieszyłby się taki wykład wygranych, przy którym wygraających byłoby więcej niż dotąd.

Nie wątpię, że mój przykład na takie rozwiązanie powyższej kwestji zgadza się z poglądami większości, nie żywią tu żadnej ambicji, ale sądząc, że tak jest ponieważ rozwiązanie proponowane pokrywa się z przeciętną interesem i pragnieniem średnio uposażonej większości.

Przedkładając powyższe za pośrednictwem „Stowa“ uwadze i uznaniu Dyrekcji Monopoli Loteryjnego, kreślę się z poważaniem

Kamił Kozłowski.

**Nieuwaga kosztuje..**

Są podobno takie legendarne kraje gdzie ludzie nie kradną i rzeczy znajdują się zawsze, nietknięte, na tem miejscu, gdzie się je zostawiło!

Niestety, u nas dzieje się raczej zgośnie z lapidarnem, ale jakże trafnie przysłówkiem rosyjskiem, które powiada: „Czto s wozu upało, to i propało!“

To też gdy u nas jakiś „zapominalski“ znajdzie — wyjątkowo — swą rzecz w miejscu, gdzie ją pozostawił, jest radośnie zdziwiony, że nikt się na nią nie powątpił: „Chyba że nie zauważyli?“ — mruczy do siebie niedowierzająco...

Z panią Urszula Jarmołówną (Tartak 19) nie było jednak tak dobrze. i — zgodnie z regułą, — gdy wróciła do pewnej piekarni przy ul. 3-go Maja, po zapamiętaniu na ladzie torebkę z dokumentami i 5 zł. w gotówce, — już jej tam nie znalazła bo ktoś „gwizdnął“ ją w niedzyczasie!...

Stąd wniosek: gdy skądś wychodzisz, obejrzyj się starannie, czyś czego nie zapomniał?! A choćbyś oglądał się 5 razy to i tak jeszcze opłaci się ci końcu ta drobna fatygala!

Wincuk Markotny

**Dwa zamachy samobójcze**

WILNO. Robotnik Adam Stasiewicz lat 31, zam. w Lidzie (Nowowiejska 15), a przebywający czasowo w Wilnie (Wielka 28) w celu samobójczym napił się esencji octowej. Stasiewicza przewieziono do szpitala św. Jakóba w stanie nie budzącym obaw o życie. Poważnym zamachem samobójczym był nieporozumieniem małżeńskim.

W tymże dniu Wacław Pałecwicz, lat 21 (Trwała 10) w zamiarze samobójczym wbił sobie nóż w pierś. Placewicz nieprzemyślnie odwieziono do szpitala św. Jakóba, gdzie zmarł. Przyczyną samobójstwa były nieporozumienia rodzinne.

**Po zgonie Andrzeja Struga**

WILNO. Na wieść o zgonie Andrzeja Struga OKR PPS w Wilnie i Klasowe Zw. Zaw. wystosowały depesze kondolencyjne. Nad lokalem PPS przy ul. Kijowskiej 19 wysłano żałobną chorągiew. Wczoraj wiecz. odbyło się posiedzenie żałobne OKR PPS i Zw. Zaw. poświęcone pamięci Andrzeja Struga.

W pogrzebie weźmie udział delegacja socjalistów z Wilna, która wczoraj wiecz. wyjechała do Warszawy.

**W niedzielę 12 b. m. w RESTAURACJI „ZACISZE“ o godz. 17-ej five o'clock z udziałem artystów na czele z p. STARUSZKIEWICZEM.**

**Elektrownia Wileńska chce elektryfikować powiat**

WILNO. W związku z elektryfikacją Wilna i jego okolic Zarząd Miejski postanowił zwrócić się z prośbą do Ministerstwa Przemysłu i Handlu o udzielenie koncesji na

wytwarzanie i przesyłanie prądu elektrycznego w obrębie całego powiatu wileńskiego - trockiego z prawem wyłączności.

**Nowy projekt taryfy wodociągowej przesłany do Ministerstwa**

WILNO. Projekt nowej taryfy wodociągowej - kanalizacyjnej został po zatwierdzeniu go przez Radę Miejską przesłany do Min. Spr. Wewn. Podstawą wymiaru opłat w projektowanej taryfie jest dochodowość posesji (brutto) ustalonej wg. danych Urzędu Skarbowego za rok ubiegły.

Stopsa wymiaru opłat za wodę ustalona została od 2 do 5 proc. dochodu brutto. Ponieważ część właścicieli nieruchomości

**Pikietowanie sklepów żydowskich**

WILNO. Wczoraj w czasie pikietowania sklepów żydowskich w rejonie Hal Miejskich nastąpiła interwencja policji, która usunęła młodzież wzywając do kupowania wyłącznie w sklepach chrześcijańskich.

WILNO. Wczoraj w nocy zalepione zostały afiszami i odeszłymi niektóre witryny i gablotki żydowskie umieszczone na ul. Mickiewicza.

**Zakazany wiec antykomunistyczny**

WILNO. W dniu 12 bm. miał się odbyć w sali Sokola wiec antykomunistyczny organizowany przez Stronictwo Narodowe.

Wiec ten został przez władze zakazany z uwagi na bezpieczeństwo publiczne.

**Kolporter fałszywych 20-złotówek**

WILNO. Policja aresztowała poszukiwanego od dłuższego czasu kolportera fałszywych 20-złotówek. Należał on do bandy fałszerzy rozgromionej przed paru miesiącami.

Aresztowany jest jakoby ekszurdnikiem z powiatu poszukiwanym również za wykroczenia natury pieniężnej. Szczegóły trzymane są w tajemnicy.

**OŚLAWIONY SZKLANKO UJĘTY**

WILNO. Pod kilku miesiącami notowaliśmy, że z wzięcia w Grodnie zbiegli po wyłapaniu krak. znani wileńscy włamywacze Wołeszo i Szklanko.

O Szklanku pisaliśmy w swoim czasie kilkakrotnie jako o niebezpiecznym

**Pożar w tartaku**

WILNO. W tartaku Kuzształa przy ulicy Popławskiej 3 w przybudówce koło hali maszyn wybuchł pożar.

Mimo natychmiastowej akcji ratowniczej ogień zniszczył dynamo - maszynę. Straż pożarna zdołała pożar zlokalizować. Straty wynoszą około 2 tys. złotych.

**„Profesor“ złodziei — umierający**

WILNO. Zwolniony z więzienia na urlop zdrowotny „profesor“ szkoły złodziejskiej znany przestępca Lipman Sołecznik poddał się w szpitalu św. Jakóba

operacji ślepej kieszki. Po operacji nastąpiły komplikacje i Sołecznik jest umierający.

**Opady śnieżne na Wileńszczyźnie**

WILNO. Mimo dość obfitych opadów śnieżnych sytuacja na liniach kolejowych jest naogół pomyślna.

Żadnych zasp śnieżnych nie było więc też i niema przerw w komunikacji.

**Nowe ceny mięsa**

WILNO. Starosta Grodzki Wileński w dniu 10 bm. odbył konferencję z przedstawicielami rzeźnictwa, na której zostały ustalone następujące ceny, obowiązujące z dniem 11 grudnia rb.

Mięso wieprzowe (szynkowe) — zł. 1.40 za 1 kg. (było zł. 1.60).  
Mięso wieprzowe łopatką — zł. 1,25 za 1 kg.  
Boczek surowy — zł. 1.60 za 1 kg.  
Schab — zł. 1.60 za 1 kg.  
Słonina świeża i solona — zł. 1,90 za 1 kg.  
Wątróbka wieprzowa — zł. —,70 za 1 kg.  
Cynadereka — zł. —,80 za 1 kg.  
Kaszanka — zł. —,80 za 1 kg.

**Węgiew Górnośląski pierwszorzędnej jakości**

koncernu „PROGRES“, Katowice, wazonowo i tonowo w szczególności zapoboban. wozach poleca firma Przedsiębiorstwo Handl.-Przemysł. M. DEULL Sp. Kom. biuro Wilno, Jagiellońska 3, tel. 811 bocznicza własna i składy ul. Kijowska 8, tel. 399. Waga gwarantowana. Ceny konkurencyjne.

**KRONIKA WILEŃSKA**

**SOBOTA**  
Dzisiaj 11 Damazego jutro Aleksandra

**AKADEMICKA**

— Opłatek Kola Prawników Stud. USB. W dniu 11 bm. o godz. 20-ej Kolo Prawników Stud. USB urządza w lokalu własnym „Opłatek“. Wstęp 00 groszy.

— Urocz. absolutorjum zostało odwołane. Uroczystość złożenia przysięgi absolutorjum med., która się miała odbyć dziś w auli kolumnowej o godz. 19-ej ze względu na to, że prof. Hiller odmówił wzięcia w niej udziału zostało odwołane.

**ROŻNE**

— P.K.O. Oddział w Wilnie. Uprzejmie zawiadamia, że w dniu 11 grudnia 1937 roku. Biura i Kasy czynne będą tylko do godziny 13-ej.

— Wileńskie poznanie Wilno! — Wycieczka niedzielna Związku Propagandy Turystycznej zwiędzi w dniu 12 grudnia Muzeum Towarzystwa Przyjaciół Nauk.

Zbiórka jak zawsze w ogródku przed Bazyliką. Wycieczka rusza o godz. 12.

— Wycieczki narciarskie. Począwszy od 19-go grudnia będą co niedzielę organizowane specjalne wycieczki narciarskie. Wycieczki te umożliwią narciarzom słabym, lub niezającym teren spędzenie kilku godzin w niedzielę na eiekawych trasach wycieczkowych w okolicach Wilna. Specjalny przewodnik, znany narciarz p. Mieczysław Starczyński będzie prowadził te wycieczki i zaznajomi mniej wytrawnych z arkana mi sztuki jazdy na nartach. Poza niewątpliwą korzyścią, jaką odnosi uczeń stnieć wycieczki w postaci nauki, miko spędzenie czasu, poznanie pięknych i nieznanymi tras w okolicach Wilna i ruch na świeżym powietrzu po tygodniowej pracy będzie magnesem ściągającym licznych narciarzy.

— Z T-wa Opieka Polska nad rodakami na obczyźnie. Serdeczne Bóg zapłać składamy Księgarniom św. Wojciecha i Zawadzkiego od których otrzyaliśmy obfite ofiary w książkach również Polskiej Macierzy Szkolnej, gimnazjum, szkołom powszechnym i wszystkim łaskawym ofiarodawcom za książki, podręczniki, obrazki, pocztówki, pisma religijne i świeckie, Morze i t.d. chociażby oddzielne i stare numery natomiast prosimy o łaskawe składanie dalszych ofiar do 16-go grudnia — dla rozesłania naszym rodakom przed świętami Bożego Narodzenia a mianowicie w redakcji „Słowa“ lub w nowym lokalu Polsk. Macierzy Szkolnej Orzeszkowej 11 m. 4. w dziedzińcu na lewo.

Zarząd Stow. „Opieka Polska nad rodakami na obczyźnie“. Oddział Wileński.

— Komitet Międzyorganizacyjny Pracy Kulturalno - Oświatowej dla Wojska i Młodzieży Pozaszkolnej zaprasza nie uczęszczającą do szkół młodzież na drugi bezpłatny poranek artystyczny, poświęcony najpiękniejszemu melodiom, który odbędzie się w niedzielę 12 grudnia rb. w sali kina strzeleckiego „Mars“, przy ul. Ostrobramskiej. Początek o godz. 12 m. 15.

**BALE I ZABAWY**

— Podwieczorek przy mikrofonie. Proszę się nie spóźniać. To nie żarty! O 5-ej zaczyna się transmisja. Już o pół do piątej należy być w górnych salach Georgesa 12 grudnia.

Świętyni program, na który składają się artyści i artystki teatrów wileńskich, wyborna muzyka, chór rewellerów, rozbawiona ciepła atmosfera, liczni znajomi i urocz znajome — oto przyczyna, która spowodowała, że tak mało kart wstępu pozostało do nabycia. Znaleźć je można w ZPOK Jagiellońska 3, i Zamkowa 26. A więc bez opóźnienia przychodzimy 12 grudnia na miły podwieczorek.

**TEATR I MUZYKA**

— Koncert M. Zabejdy - Sumickiego Świąteczny sławy tenor Michał Zabejda - Sumicki, znany też Wilnu ze swych występów poprzednich, wystąpi w jednym koncercie już w najbliższą niedzielę 12 bm. w sali Śniadeckich U. S. B. (św. Jańska 12). Szczegóły w programach. Bilety już są do nabycia w Związku Akademików Białorusinów U. S. B. (ul. Zawalna 1—1) od godz. 17 do 20 codziennie oraz w dniu koncertu przy wejściu na salę od godz. 18-ej. Po czątek koncertu o godz. 20.

— TEATR MIEJSKI NA POHULANCE. Dziś, w sobotę dnia 11 grudnia o godz. 8,15 wiecz. odegrana została świetna, obfitująca w szereg przeżabawnych sytuacji, komedia w trzech aktach, węgierskiego autora Bekeffego pt. „Nieusprawiedliwiona godzina“.

Niedzielnia popołudniówka! Jutro, w niedzielę dnia 12 grudnia o godz. 4,15 ukaże się na przedstawieniu popołudniowym, po cenach propagandowych, do skonała komedia Stefana Żeromskiego pt. „Ubiekła mi przepiękna...“

— TEATR MUZYCZNY „LUTNIA“ „Djabelski jeździec“ Kalmana. Dziś Teatr „Lutnia“ powtarza wczorajszą premjerę widowiska operetkowego Kalmana „Djabelski jeździec“.

Niedzielnia popołudniówka. Ostatnie przedstawienie op. „Wróg kobiet“. Ceny propagandowe.

**PROGNOZA POGODY**

według specjalnych danych Państwowego Instytutu Meteorologicznego w Warszawie.

do wieczora dnia 11 grudnia 1937 roku  
Pogoda o zachmurzeniu zmieniem, przeważnie dużym, z przelotnym śniegiem, zwłaszcza w północnej części kraju. Podstawa chmur od 100 m. Przejrzystość powietrza przeważnie dość dobra, tylko w czasie opadów słaba.  
Niewo chłodniej.

**DZIS W NOCY DYŻURUJĄ APTEKI**

Dzisiaj w nocy dyżurują apteki Sokolowskiego (Tyzenhauzowska 1), Chomiczewskiego (W. Populanka 25), Miejska (Wileńska 23), Tungieła (Niemiecka 15), Wysockiego (Wielka 3). Ponadto stale dyżurują apteki: — Paka (Antokol 42), Szantyra (Legjonowa 10), Zajczkowskiego (Witoldowa 22).

**Hotel Europejski**

Pierwszorzędny Ceny przystępne. Telefony w pokojach. Winda osobowa

**Hotel „St. Georges“ w Wilnie**

Pierwszorzędny. Pokoje wygodne, ceny tanie. Telefony w pokojach.

**NABOZENSTWA**

— Miesięczna Msza św. Wł. Kola Zjednocz. Pol. Lekarzy Katolików będzie odprawiona dnia 12 grudnia rb. o godz. 9-ej w kaplicy św. Kazimierza (Bazylika).

— Roraty socjalicyjne. Dnia 12 bm. w niedzielę 7 rano odbędzie się Roraty Ogólne nabożeństwo ze wspólną Komunją św. Członkowie są proszeni o jaknajliczniejszą przybycie w odznakach socjalicyjnych.

— Roraty kolejowców. Staraniem pracowników drużyn parowozowych i warsztatowych parowozowni w Wilnie odbędzie się dnia 12 grudnia rb. o godzinie 7-ej rano w kościele św. Stefana roraty dla pracowników kolejowych.

— Z „Sokola“. Dnia 12 bm. w kościele św. Ducha o godz. 6 rano Roraty sokole, zbiórka w gnieździe o g. 5,30. Tradycyjny „Opłatek“ dnia 19 bm. o godz. 19, zapisy do dnia 17 bm. w sekretariacie.

— Roraty ślusarzy. Przy przastym, cehowym ołtarzu w kaplicy Trzech Króli w kościele po-Bernardyńskim dnia 12 grudnia (niedziela) o godz. 7 rano będą odprawione uroczyste Roraty Cechu Ślusarzy.

Wszystkich członków i sympatyków uprasza się o punktualne stawiennictwo i przystąpienie do Komunii św.

**W kościele OO. Dominikanów**

dnia 17 grudnia o godz. 7 będzie odprawione żałobne nabożeństwo za spokój dusz zmarłych rzemieślników wszystkich branż. Inicjatorem tego pięknego nabożeństwa jest powszechnie znany i szanowany p. Adam Grzybowski — mistrz Cechu Zdunów.

Udział wszystkich Cechów ze sztan darami jest bardzo pożądanym.

— Roraty prac miejskich. W niedzielę 12 grudnia rb. o godz. 7 rano w kościele św. Kazimierza odbędzie się Roraty pracowników Zarządu Miejskiego w Wilnie. Podczas nabożeństwa chór kościelny św. Kazimierza wykona pieśnią religijną pod kierownictwem p. E. Polofskiego; orkiestra za smyczkowa Zw. Prac. Miejskich odegra kilka rttwo rów pod batutą p. A. Urbanowicza.

Msza żałobna za dusze zmarłych członków Związku odbędzie się dnia 13 grudnia o godz. 7 w tymże kościele. Zarząd Związku zaprasza swoich członków do wzięcia udziału w nabożeństwie.

**ZEBRANIA I ODCZTY**

— Z Polskiego T-wa Filologicznego. Posiedzenie Kola, odbędzie się w dniu 11 grudnia (sobota) r. 1937 o godz. 18 m. 15 w sali Seminarjum Filologii Klasycznej USB ul. Zamkowa 11 (1-sze piętro). Na porządku dziennym: 1) Referat mgr. Aleksandra Zujewskiego pt. „August jako curator marum;“ 2) Wolna wnioski.

# Przemówienie posła hr. Emeryka Hutten-Czapskiego

## na posiedzeniu Sejmu w dniu 2-go b. m.

**Wysoki Sejmie!** Na wstępie chcę się zastrzec, że przemawiam w imieniu nie jakiegokolwiek grupy, czy jakiejś organizacji, ale wyłącznie w imieniu własnym.

Rozpoczynając sesję w dniu wczorajszym uszyliśmy wyzercujący sprawozdanie p. Ministra Skarbu i Wiceministra Kwiatkowskiego. Z natury rzeczy było to sprawozdanie przede wszystkim gospodarcze. Zawierało ono cały szereg cyfr, między innymi, cyfry, dotyczące statystyk międzynarodowych nad którymi jednak nie chciałbym się zatrzymywać, gdyż jeżeli się mówi o statystyce dotyczącej, możemy też mówić i o statystyce ekonomicznej, a to w moim przekonaniu nie są przykłady porównywalne w naszych różnych warunkach.

Szyliśmy o równowadze budżetu. Przyznać musimy, że Rząd ze swej strony uczynił bardzo wielki wysiłek, który spotykamy z uznaniem, i który tembardziej był niewątpliwie trudny, że w miarę poprawy koniunktury należało poszczególnych resortów o kredyt staże się coraz większy.

### WOJEWÓDZTWA WACHODNIE ZNOWU NA SZARYM KONCU

Szyliśmy też o inwestycjach dokonanych, o usystematyzowaniu ich, o rzuceniu tam dużych środków, które też robią się istotnie wielkie rzeczy. Niewątpliwie prace w Różnowie czy w Potrzebie czy w Stalowej Woli są to przedsięwzięcia wielkie, których realizacja dalsza może dać wielkie wyniki. Zadać sobie musimy jednakże sprawę, że są to środki całego Państwa rzuca na pewien ograniczony teren, że w planie inwestycyjnym wykonanym obecnie zaniedbane były te części Polski, które opieki i pomocy Rządu jednak bardzo potrzebują. Województwa wschodnie niestety nie zostały w tym planie należycie uwzględnione. Mam nadzieję, że w planie następnym znacznie więcej nie przeznaczono będą kwoty. Nie detalizujemy też sprawozdania z wykonanych robot i przy budżecie nie dostaliśmy preliminarza robot przyszłych, chociaż wyliczają się ten plan z dn. 1 stycznia. Sądzimy, że jak najszybsze przesłanie do Izby tych materiałów jest rzecz niezbędna, abyśmy mogli w gruntowny, należyty i niezbyt późniejszy sposób z problemami temi się zaznajomić.

Nie podzielam w zagadnieniach ekonomicznych poglądów p. Dudzińskiego, z którym łączą mnie jak najlepsze stosunki. Z którym zazwyczaj jestem w zgodzie. Uważam, że wysiłki Rządu w dziedzinie utrzymania waluty w naszych warunkach były wielkie. Wydaje mi się, że zastanawianie się nad zmianą systemu pieniężnego w Polsce na wzór najbliższego zachodniego państwa przy naszym ustroju, w naszych warunkach politycznych obecnie nie byłoby możliwe. Dyskusja, którą p. Dudziński swoim projektem i wystąpieniem rozpoczyna, jest dyskusją niezmiernie interesującą i jest dyskusją wymagającą ze wszystkich stron doświadczonego badania, jednakże problemy te są tak wielkie, że bez bardzo poważnych studiów odrzucać ich za właściwe oczywiście nie można.

Wśród bilansu prac Rządu są problemy codzienne, troski interesujące poszczególne niewielkie może dziesięć i ich części; są też problemy kardynalne, które powinny się przewijać białą nicią we wszystkich Rządach decyzyjnych i wszystkich Rządach posunięciach.

### KARDYNALNE ZADANIE

Wydaje mi się, że największym zadaniem Rządu Rzeczypospolitej, zadaniem kardynalnym, które przy każdej większej decyzji brane powinno być pod uwagę, jest umiejętne korzystanie z największego bogactwa Rzeczypospolitej, to jest z naszego dużego przyrostu naturalnego. Rząd musi być dobrym gospodarzem właśnie tego bogactwa. Kłopoty codzienne i drobne sprawy nie powinny skierowywać tego myśli, uwagi i środków w takim kierunku, któryby przedewszystkiem umożliwiało wykorzystanie pracy i tego naturalnego naszego bogactwa największego. Nie miał na uwadze. Musimy zdawać sobie sprawę z tego, że codziennie mamy więcej ludzi do wyżywienia, do odziania, do wychowania, do wykształcenia; do przysposobienia ze wszelkiego punktu widzenia na dobro obywateli Rzeczypospolitej. I tu niewątpliwie chcącmy zaznaczyć, że informacje, które posiadamy, dotyczące zdrowotności naszej ludności, nie są

tak pesymistyczne, jak dzisiaj z tej trybuny uszyliśmy. Z danych, które uzyskaliśmy z Państwowej Rady Zdrowia, z przyjemnością się dowiadzieliśmy, że jeśli chodzi naprzykład o wygląd zewnętrzny poborowych a w szeregach ogólnie polepszenie. Jest to w moim przekonaniu bardzo interesująca szczegóły. Zadać musimy sobie pytanie, czy wysiłki Rządu były dostateczne w kierunku wykorzystania tego przyrostu naszej ludności, a z drugiej strony, czy dostatecznie brano pod uwagę wszystkie związane z tem problemy, a więc przede wszystkim problem wyżywienia.

### SLABE TEMPO WZROSTU PRODUKCJI ROLNEJ

Jak wygląda kwestia produkcji rolnej w Polsce? Już w ubiegłej sesji miałem zaszczyt z tej trybuny parokrotnie przedstawić, że w moim przekonaniu zamalają nacisk stawić na to, żeby ziemia, która zawarta jest w granicach Rzplitej, mogła więcej produkować. P. Minister Skarbu był łaskaw wczoraj mówić o zapasach znacznych pszenicy, to były jednakże cyfry dotyczące zagranicy. U nas niestety wygląda to inaczej. Rok rocznie mamy większą ilość ludności do wyżywienia, produkcja nie wzrasta w tempie należytym. W moim przekonaniu o wiele za mało jest w tym kierunku zwracana uwaga i o wiele za mało w tym kierunku jest robione. Główny powód jest ten, że więcej zboża zjadamy w kraju. Co roku zjadamy więcej a produkujemy co stosunkowo nieznacznie więcej. Polityka ze strony Ministerstwa Rolnictwa w tym kierunku mnie się wydaje, że właściwa nie jest. Wydaje mi się, że tam, tak jak rok temu z tej trybuny mówiłem, problemy społeczne i polityczne stanowiące przeważyły nad zagadnieniami gospodarczymi i to skierowałem myśl Ministerstwa Rolnictwa na drogę, która nie odpowiada ani jego celom, ani jego zadaniom. Szyliśmy się zaczęły ze strony Ministerstwa Rolnictwa, ażeby nastawiać produkcję rolniczą w kierunku hodowlanym. Wczoraj Pan Minister Skarbu stwierdził, że ceny na zboże w ostatnim okresie podniosły się o czterdzieści kilka procent, na produkty hodowlane o 15%. A więc ci, którzy poszli za dobrą radą Ministerstwa Rolnictwa i R. R. z pewnością gorzej na tem wyszli. Konjunktura nie stosuje się do życzeń ani panów referentów, ani panów dyrektorów departamentu, ani p. wiceministrów, ani nawet pana ministra rolnictwa, to są rzeczy, które tutaj dyktowane być nie mogą.

### KWESTJA NAWOZÓW SZTUCZNYCH

Jak wygląda sprawa nawozów sztucznych, sprawa tak ważna w Polsce? P. Wiceminister Lechnicki, wracając z zagranicznej podróży stwierdził, że nawozy nasze są sprzedawane w Finlandii i w krajach bałtyckich o 50% taniej niż w Polsce. Dlaczego my nie możemy sprzedawać tych nawozów tutaj w kraju i dlaczego sprzedajemy je w krajach notabene po niższej cenie? W ten sposób rynek zbytu dla wywozu naszych zboż jest zmniejsza. Widzimy, że Niemcy obniżyli cenę nawozów sztucznych w celu zachęcenia do ich stosowania jeszcze w roku bieżącym. A u nas? Czytamy komunikat, że ze względu na potrzeby rolnictwa ceny nawozów sztucznych w tym roku podniesione nie będą. Z pewnością dla rolnictwa nie jest to wielka zachęta. Przepuszczam, że dążenie do obniżenia cen nawozów sztucznych jest

zyczeniem całego polskiego rolnictwa, że niewątpliwie będzie przedstawione jeszcze w tej Izbie p. Ministrów.

### SZKOLY

Jak wygląda kwestia szkolna. Kwestia uczenia tych dzieci, które dostają i które musimy opiekować? Wiemy, jak wielkie ich ilości są poza szkołą. Znany ogromny brak lokali szkolnych. Przeglądając budżet tegoroczny, widzę na budowę szkół 50 tys. złotych. Pochodzą z województwa wschodniego, reprezentuje okrog noworódzki o ludności mieszanej. Dmnie nieraz przychodzi mi miejscowi sąsiadzi, którzy mówią: złożyliśmy 500 zł, czy 1000 zł, w naszej gromadzie na budowę szkoły. Proszę nam dopomóc. Budowa szkoły na wschodzie to jest kwestja 10 czy 15 tysięcy zł., zależnie od tego, jakiej ma być wielkości, czy z mieszkaniami dla nauczycieli, czy bez. Czy nie byłoby warto, żeby zamast wydatków tak wielkie kwoty na rzeczy wielkie i potrzebne, może, ale może nie tak bardzo polski, w centralnych i innych dzielnicach polski — czy nie wartoby w pierwszej linii pomyśleć o zaspokoieniu tych najbliższych potrzeb na wschodzie. Wybudowano 100 szkół imienia Marszałka Piłsudskiego na Wschodzie, nie zrobiono z tego akt niezmiernie uroczysty. Ale ileż setek szkół winno powstać, a tempo ich budowy musi być z pewnością szybsze.

Jak wygląda ilość nauczycieli? Trzy lata temu słyśmy o gwałtownym nadmierze nauczycieli. Cytowano liczbę 16 tys. nauczycieli bezrobotnych.

Miałem wówczas co do tego wątpliwości. Mnie się zdaje, że stoimy obecnie w przedniu gwałtownego braku nauczycieli dla szkół powszechnych. Z danych, które uzyskałem, wydaje mi się, że napływ do szkół nauczycielskich jest bardzo niewielki. — Zaporobowanie zaś co roku wzrasta. Nie jest to winą dzisiejszego Ministra, Przesłatalemie szkolnictwa, które nastąpiło dość gwałtownie, nie wiem czy dostatecznie wzięło pod uwagę ten wzrost zapobobowania na siły zawodowe i tutaj być może znajdziemy się za rok czy dwa w dość trudnym położeniu, że będziemy mieli brak na to bardzo istotny i ważny oceniam.

A szkolnictwo zawodowe, które zawiązujemy też po części reformie przeprowadzonej przez Ministerstwo i skierowaną młodzieży do szkolnictwa zawodowego, odczuwa też brak ołbrzymie w szkolnictwie rolniczym i rolnictwie w szkolnictwie rzemieślniczym. Do jednego z mechanicznych gimnazjów warszawskich zgłosiło się na pierwszy rok 600 kandydatów. — Wskazuje to na gwałtowny pęd młodzieży naszej do szkolnictwa zawodowego, pęd silniejszy, niż pożądanym, pęd wskazany, któremu też z pomocą budżetową przysię należy.

Dlatego nie wątpię, że to zagadnienie nie będzie musiało być w Komisji Budżetowej szczególnie życzliwie potraktowane.

### BEZROBOCIE

W zatrudnieniu zrobiono dużo. — Tem nie mniej znaczne cyfry bezrobotnych jeszcze istnieją. Nie sądzę żeby mogły być zrealizowane w szybkim czasie to, co p. Premier Składkowski mówił, że bezrobocie będzie kompletnie zlikwidowane. To nie jest tak łatwy problem. To jest bardzo trudna rzecz.

Czy w związku z ilością ludności w Polsce dostatecznie się zastanawiano nad rozbudową małych ośrodków prowincjonalnych? Wydaje mi się, że jeżeli chodzi o politykę urbanizacyjną w całej Polsce, to my jej jak gdyby nie mamy. Środky są rzucające przede wszystkim na rozbudowę wielkich centrów, przede wszystkim stolicy t. j. Warszawy, potem niektórych miast, które po trafiają temu czy innymi środkami rozbudować się. Województwa wschodnie tu znów znalazły się na szarym koncu. Jeżeli chodzi o oddzielenie nadmiaru ludności wiejskiej do miast, to nie trzeba myśleć tylko o przemysle i tylko o wielkich miastach. Tu powinno się stworzyć specjalny system ulatwień rozbudowy i dążyć do tego, żeby rozwijały się małe miasteczka na wzór Wielkopolski. Dlaczego w dużym powiecie w centrum Państwa albo na wschodzie jest jedno miasto powiatowe średniej wielkości i prawie żadnego miasteczka? Dlaczego nie można

by dążyć do tego, żeby ta ludność była równomiernie rozmieszczona w miastach, wtedy odbije się to na podniesieniu poziomu życia, czego nam tak bardzo potrzeba.

Mowa była o obiegu pieniężnym. P. Minister mówił, że obecny obieg pieniężny dorównywa obiegowi pienużnemu z roku 1928. Wydaje mi się, że tutaj trzeba wstawić korekturę, że w r. 1928 kursowała w Polsce druga waluta, która w międzyczasie istnieć przestała — waluta dolarowa. Wówczas wiele obrotów dokonywanych było w dolarach. Papiery państwowe były emitowane za dolary, jak np. dolarówki. Cyfra tych pieniędzy dolarowych była wówczas obliczona na nie mniej niż 100 milionów dolarów. Przeliczywszy to na złote będziemy widzieli, że obieg był wówczas znacznie większy. Nie sądzę, by obieg obecny był wystarczający dla utrzymania odpowiedniej pulsacji życia gospodarczego i sądzę, że w tej dziedzinie bez naruszenia zaufania do naszej waluty nie jedno jeszcze dążyć się zrobić.

Nie słyśmy niestety wczoraj — może usłyszymy to później — co zrobiono dla ułatwienia młodzieży wchodzenia w życie. Dwa lata temu słyśmy o ułatwieniach dla wiegnięcia do życia młodzieży kończącej studia. Wiemy, że na wiele stanowisk młodzi ludzie są przyjmowani. Objaw ten istotnie ma miejsce. Nie słyśmy jednakże młodzi zastępuje odchodzących na emeryturę. Są to problemy, które nas interesują. To wchodzenie elementów młodych, które ma miejsce w niektórych ministerstwach, na większą skalę mogłoby w znacznej mierze zmniejszyć te różnice, które w Polsce się wytworzyły pomiędzy pokoleniem starszym w sile wieku jeszcze się znajdującym, a tem przychodzącym młodszy.

### NIEPODZIELNOŚĆ GOSPODARSTW

Co zrobiono w sprawie niepodzielności gospodarstw wiejskich? Problem pierwszorzędny. Ustawa została zgotowana w Izbie przez pana Bartałka. Nie wiem czy kredyty, które były przeznaczane są należycie wykorzystane. O ile słyśmy — nie. Zobaczymy jak ta sprawa dalej się rozwijać będzie. — W każdym razie arki, który się ukazał w organie, zbliżonym do Rządu, mianowicie w Gazecie Polskiej, a który się dość sceptycznie odnosił do tego problemu niepodzielności mającego tak wielki wpływ dla całego gospodarstwa polskiego — był dość niezadowolony.

### SPRAWA ŻYDOWSKA

Co zrobiono w dziedzinie emigracji? Wogóle? Znamy starania p. Ministra Becka na terenie Ligi Narodów. Znamy jego przemówienia. Nie wiemy jak ta sprawa się przedstawia.

Wreszcie sprawa żydowska. (P. Sommerstein: — Mysłalem, że to samo). Przemawiam po posle Sommersteina. Byde o niej jednak mówić nie dlatego, że p. Sommerstein był moim przeciwnikiem. Sprawa ta stanowi najaktualniejszy problem obecnej polityki w Polsce. Sprawa nabiera na swej ostrości ze względu na to, że ruch nacjonalistyczny się wzmacnia, i że wgląd na to, że istnieje przeludnienie, nadmiar polskich czy innych sił na wsi, który dąży do miast i miasteczek. Nie dziwnego, że w tym stanie rzeczy, gdy ludność się zwiększa, kiedy dążenie do pracy, do zajęcia stanowisk w handlu i przemysle i rzemiosle jest coraz większe, stykając się z sobą elementy żydowskie z elementami nieżydowskimi. Jeżeli weźmiemy pod uwagę że w r. 1929 np. na mniej więcej 200,000 rzemieślników było żydów około 78 tys., jeżeli weźmiemy pod uwagę, że w r. 1933 na ogólną ilość około 400,000 świadectw przemysłowych około 200 tys. było wykupionych przez żydów, jeżeli weźmiemy pod uwagę, że w całym Państwie w stanie lekarskim jest około 35% żydów, to cóż się temu dziwić, że ten problem nabiera na ostrości, coż się temu dziwić, że kryzys, trudności finansowe, trudności ekonomiczne, niedza nieraz doprowadzają do wybuchu i do gwałtów.

Ja nie jestem stanowiskiem ludności żydowskiej? Ja nie wiem, czy cała ludność żydowska by się zgodziła z tem twierdzeniem, jakie p. Sommerstein tutaj wypowiedział. Mówi on o tem,

że żydzi zamieszkałi w Polsce zamierzają tu zostać.

Ja mam wrażenie, że myśl domu narodowego żydowskiego, myśl Palestyny w szczególności, rzucona w swoim czasie przez Herzla, która przeszła tak wielki rozwój, że ta myśl jest daniem żydostwa polskiego dość bliska. I wydaje mi się, że procent tych obywateli polskich, którzyby chętnie wyjechali czy do Palestyny, czy do Ameryki, jest znaczny. Sądzę, że tutaj obowiązkami i społeczeństwu polskiemu i społeczeństwu żydowskiemu jest starać się przyczynić, aby te ostrości, wynikające z tych starć Polaków z żydami i nawet nietylko Polaków, ale wszystkich innych narodowości słowiańskich, na terenie Rzeczypospolitej, znajdowały finalnie nie w formie walk, bójk i tłuczniacych, ale w formie zupełnie wyraźnej wymiany, wyjazdu spokojnego i zgodnego.

Ze strony Rządu widoczne było w paru posunięciach zajęcie stanowiska po stronie nacjonalistycznego społeczeństwa polskiego. I to jest zupełnie zrozumiałe. Rząd składa się z elementu polskiego, Rząd jest Rządem Rzeczypospolitej i nie może nie patrzeć na to i nie słuchać tego, co mówią znakomita większość, jeżeli nie całe 100% społeczeństwa polskiego. (P. Sommerstein: — A co mówi Konstytucja?). Wchodzi jednak w rachubę, jak się to mówi i robi. Jeżeli ze strony społeczeństwa polskiego jest żywo wywołany ruch wywierania żydów z placówek handlowych, gospodarczych i innych, to jest to rzecz zupełnie naturalna. Jednak społeczeństwo mniej czy więcej może się zastanawiać i mniej czy więcej może być zainteresowane tym, czy aby nie lepiej byłoby myśleć o tym, co dalej? A tymczasem nie wiemy, czy oprócz wysiłków p. Ministra Spraw Zagranicznych dostatecznie były wysiłki ze strony Rządu naszego w kierunku pozytywnego rozwiązania problemu żydowskiego. (P. Sommerstein: — Jakie są rezultaty?). Jeżeli w roku 1935 saldo wyjeżdżających żydów do Palestyny wynosiło 24,500 ludzi, to saldo to kurczyło się gwałtownie w następnych latach. Jeżeli my weźmiemy pod uwagę, że od stycznia do sierpnia 1936 roku wyjechało żydów 7,887, to od 1 stycznia do 1 sierpnia 1937 roku t. j. roku bieżącego, wyjechało żydów tylko 1504. (P. Sommerstein: — Wstrzymanie emigracji). Ja wiem, że to jest wstrzymanie emigracji. Powiem Panu więcej, że to niewątpliwie i restrykcje dewizowe mają wpływ na to. (P. Sommerstein: — Bardzo małe). Ale tu w ten sposób problemu nie rozwiążemy, bo z jednej strony ruch antyżydowski stał się i silny, który ma dość w wielu miejscach zupełnie konkretne rezultaty gospodarcze po myśli całego społeczeństwa polskiego, a z drugiej strony ludność żydowska musi znaleźć jakieś wyście. Otóż wydaje mi się, że tutaj, na tym odcinku należy wznieść starania i ze strony Rządu, i ze strony społeczeństwa i organizacji żydowskich a także ze strony społeczeństwa polskiego w tym kierunku, żeby ten proces, zupełnie naturalny i zdrowy, jakim jest rozszerzenie płaszczyzny gospodarki narodowej przez element polski w Polsce, mógł się odbywać bez wstrząsów i bez zadrażeń.

### BRAK KOORDYNACJI W RZĄDZIE

W Rządzie brak koordynacji można też było stwierdzić w dziedzinie gospodarczej. Ze strony Ministerstwa Skarbu widać było wysiłki w kierunku wzmocnienia bogactwa narodowego — wyraźnie akcentowane. Ze strony Ministerstwa Rolnictwa widać odwrócić. Przed kilku dniami czytałem o przemówieniu wybitnego ekonomisty francuskiego byłego Ministra Finansów Niemca Martina. Wygłosił on przemówienie z obliczeniem ile straciła w ciągu ostatnich lat gospodarka narodowa francuska, o ile miliardów spadła wartość nieruchomości francuskich. — Mówi o tem z wielkim ubolewaniem, stwierdzając prietarzację średniego stanu francuskiego. A u nas? Otóż kilka dni temu w organie, który jest uważany za organ prorządowy, mianowicie w Gazecie Polskiej był duży artykuł o potrzebie obniżenia cen ziemi. Obniżka cen ziemi jest niekorzystna dla tych, którzy te ziemie posiadają. Automatycznie obniża wartość ziemi tych wszystkich posiadaczy, nie tylko sprzedających, a więc w ten sposób zmniejsza możliwości kredytowe i gospodarcze wszystkiej ziemi w Polsce.

### WPLYWY BIUROKRACJI

Zbliżam się do końca tego, co chciałem powiedzieć. Czy w ciągu ostatniego okresu w dziedzinie aparatu administracyjnego możemy stwierdzić postęp? Wydaje mi się, że niestety nie. Wzrastanie wpływów politycznych, tendencyj politycznych w Ministerstwie Rolnictwa oczywiście musiało zmniejszyć wpływy i możliwości w tej dziedzinie ze strony Ministerstwa Spraw Wewnętrznych. Zawsze jest stan taki, że jeżeli jedno ministerstwo jakieś wpływy osiągnie, to drugie musi z nich ustępować. Otóż wydaje mi się, że jeżeli chodzi o aparat naszego Ministerstwa Spraw Wewnętrznych, to tutaj postępu organizacyjnego nie widzimy. Znaczenie biurokracji w Polsce wzrasta. Dlaczego? Dlatego, że mnoży się ilość ustaw, dlatego, że mnoży się możliwości ingerencji państwa w życie obywateli. Każdy minister jest ograniczony w swoich możliwościach pracy. Znamy przecież powiedzenie Pana Marszałka Piłsudskiego, że minister jest niewolnikiem swoich urzędników. Tak jest. I w każdym

### ZAPISUJMY SIĘ NA CZŁONKOW

### WILENSKIEGO TOWARZYSTWA PRZECIWGRUŻLICZEGO

aparacie administracyjnym mniej więcej tak się przedstawia.

Tu więc i u nas wpływ administracji jest bardzo znaczny i z jednej strony administracja ma olbrzymie możliwości, a z drugiej strony jakże ona jest traktowana? Są urzędnicy, którzy są zawieszani w czynnościach służbowych na podstawie okólnika p. Premiera, który miał na celu rzecz słuszną i szczerą: tepienie nadużyć, jednakże nieraz istnieją pozory nadużycia, kiedy właściwie go niema, a dany urzędnik cierpi przez to bardzo. Przeszliśmy jesienią tego roku — nie będę mówił o wypadkach wewnętrznych, o których Pan Premier tu mówił, dość gwałtowne zmiany w aparacie administracyjnym. Te zmiany jednakże odbywają się w umyślach naszych urzędników bardzo mocno. Słyżalem, że jeden z trzech wojewodów dowiedział się o swojej dymisji na urlopie. Słyżalem to samo o paru starszych. Nie wiem, czy to ich autorzytet poornosi. wiem o wypadku, że pewien starosta kresowy — mówię „kresowy“ ze względu na mieszana tam ludność, — został zaaresztowany (widocznie zupełnie niesłusznie), ale był prowadzony do aresztowania przez miasto, gdzie sam kiedyś urzędował. To nie są rzeczy, które podnoszą autorzytet władz w opinii naszej ludności.

### SPRAWA Z. N. P.

Pan Premier w bardzo barwny, żywy i słuszny sposób przedstawił tu nam dzisiaj podstawy swoich postępiem w stosunku do Związku Nauczycielstwa Polskiego. Ja błętnie tym, który złożył interpelację w związku z numerem „Plomka“, który później doprowdził do znanego procesu. Oweczny zarząd Związku Nauczycielstwa Polskiego starał się wobec tego wystąpić i występował w piśmie i publicznie przedewszystkiem mnie kilkakrotnie. Dlatego zabieram głos w tej sprawie. Uważam, że posunięcie Rządu merytorycznie było najzupelniej słusne, szkoda tylko, że nie nastąpiło wcześniej. Niestety jego wykonanie było takie, że słyżny jego negatywny stonunek do zarządu przeniósł się w opinii publicznej też na szerokie rzesze Bogu ducha winnych ludzi. Uważam więc, że posunięcie samo przez się najzupelniej niesadowne, przeprowadzone było jednak w formie dość ogólnikowej, która wywarła jednakże w wielu wypadkach niezasadzone refleksy. Mam nadzieję, że ten zarząd nauczycielstwa, który przyjdzie do władzy w Związku, potrafi znów pokierować sprawami Związku tak aby w przyszłości pozyskać zaufanie społeczeństwa. W tej chwili kończę Panie Marszałku...

### H. O. STEHLE.

## Zagadka ekspresu Rzym-Budapeszt

Autoryzowana adaptacja Jerzego Plewńskiego

— Skąd pani dowiedziła się o moich przejsiach?  
— Ale, całe miasto o niczem więcej nie mówi! A taka biedna dziewczyna, jak ja musi korzystać ze sposobności, prawda? Przecież nawet najkrótszy mój pobyt u pani marchesy, pozwoli mi powoływać się na jej łaskawe referencje, a to będzie miało ogromny wpływ przy poszukiwaniu następnej posady. Życie nie jest łatwe...  
— Marchesę ubawił ten tupet rezolutnej kandydatki na damę do towarzystwa.  
— Dziś już niczem się nie dziwię — powiedziała śmiejąc się. — Skoro pani tak bardzo na posadzie u mnie zależy, niech pani zostanie. I niech się pani wemnie do rozpakowywania bo istotnie nie ruszyłam jeszcze swych bagaży.  
— Dziękuję bardzo! Zaraz to załatwię. — Marika dygnęła ponownie i zniknęła bezszelestnie w przyległym pokoju. Marchesa zapaliła papierosa; wzięła do ręki dziennik, który po-

żyła na stoliku na widok niespodziewanego gościa, i zamierzała pograć się w czytaniu. Jednakże przeskodził temu zamiarowi dzwonek telefonu, który rozległ się, zaledwie zdążyła przeczytać kilka wierszy. Marchesa przyłożyła słuchawkę do ucha i dowiedziała się, że pułkownik Alessandro Rosso prosi o pozwolenie złożenia jej wizyty. Oczywiście, poprosiła go do siebie i za chwilę wszedł do pokoju wyświeżony i elegancki pułkownik.

— O, marcheso, jak cudnie pani wygląda! — zawołał na powitanie. — Jestem oczarowany nie tylko pani urodą, ale i suknią! — Ucałował z galanterją jej rękę i zapytał: — Czy już przysłała pani do siebie po perypetjach dzisiejszego poranku — Tak, dzięki Bogu. — To wszystko było naprawdę okropne! Ale dlaczego pan nie siada, pułkowniku? Rosso postawił krzesło naprzeciwko fotelu marchesy i usiadł. Chciał właśnie poprosić o pozwolenie zapalenia, gdy marchesa podała mu papierosnicę.  
— Dziękuję, bardzo dziękuję! — pochylił się dwa razy na siedzeniu. — Pani jest nadzwyczajną kobietą, marcheso...  
— Zaciągnął się kilka razy dymem i szepnął: — Byłoby to cudowne, gdyby pani zechciała zostać moją żoną...  
— Niech pan będzie ostrożny, mój przyjacielu — pogroziła mu palcem — pan wie przecież, że ja nie mogę wyjść powtownie zażam.  
— Przeklęty testament! Ale niech się pani nim za bardzo nie przejmuję, bo ja chętnie ożenię się z panią nawet wówczas,

gdyby pani straciła cały majątek.  
— Tak mówią wszyscy mężczyźni. Ale później, gdy minie miesiąc miodowy i nastąpi okres normalnego, szarego życia, wtenczas rozpoczyna się tęsknota za utraconą swobodą i...  
— Tęsknota za swobodą? Czy pani przypuszcza serjo, że mi cos na niej zależy?  
— Jestem tego pewna. Tęsknotę taką odczuwa każdy mężczyzna.  
— Czy pani ma na myśli swoje poprzednie małżeństwo?  
— Nie, nie! Moje małżeństwo nie może służyć za przykład; należało ono do bardzo nieszczęśliwych. Wie pan o tem zresztą sam, drogi pułkowniku. Lepiej będzie, jeżeli nie będziemy poruszać tej sprawy w naszych rozmowach.  
Nastąpiła chwila milczenia, poczem Rosso powiedział:  
— Czy da pani wiarę temu, że — pomijając sam tragizm wydarzenia w wagonie sypialnym — będzie ono miało bardzo przyjemne konsekwencje?  
— Co też pan mówi! pułkowniku! A to dlaczego?  
— Bo daje mi ono sposobność zaopiekowania się panią i oddania się na jej usługi, co przecież stanowi główny cel moich dążeń.  
— Biedna panna Barska! Jest mi jej ogromnie żal. Bo przecież dużo w tem mojej winy, że znalazła się w położeniu osoby, podejrzanego o zdradnie.  
D. C. N.

**HELIOS** ULUBIENICA WSZYSTKICH  
**SYLVIA SYDNEY**  
 PREMJERA  
 Rewelacyjny film  
 prod. 1938 r.

**TAJNY AGENT**

Wg. powieści Józefa Konrada (Korzeniowskiego)

**Oświadczenie**

Uprzejmie prosimy Szanownego Pana Redaktora o umieszczenie w Pańskim poczytnym piśmie niniejszego oświadczenia:

W związku z napaścią pana Świerżewskiego Witolda na wiecu organizowanym przez Brat. Pom. Polsk. Młodzież Akadem. U.S.B. w dniu 10 grudnia 1937 roku na Związek Studentów Ziemi Północno — Wschodnich R. P., oświadczamy, że nieprawdą jest jakoby Związek był organizacją polityczną zależną od Ozone, rozbijającą jedność młodzieży narodowej, natomiast prawdą jest, że Związek jest organizacją gospodarczą — samopomocową, mającą na celu dobro akademika i pracę gospodarczą na terenie Wileńszczyzny. Związek nie jest zależny od żadnego stronnictwa politycznego, natomiast działalność swą koordynuje z Towarzystwem Rozwoju Ziemi Wschodnich — organizacją gospodarczą.

Łączymy wyrazy najwyższego szacunku. Pozostajemy z poważaniem.

Za Zarząd:

(—) Bogusław Baran  
 (—) Wł. Bortnowski.

**NA GWIAZDKĘ**

piękne torebki, szlafroki, wytwórnia bielizny damska, męska, krawaty najnowsze desenie poleca  
**JULJA GNIADKOWSKA**  
 Wilno, WIELKA 26.  
 — PRACOWNIA GORSETÓW —

**„K czemu Im etot zabori?”**

Przy ulicy Równe Pole Nr. 8, znajduje się posesja, stanowiąca własność Soboru Preczyskiego w Wilnie. Dzierżawi ją niejaki Solowin... Mammy zimę i mrozy, więc, chcąc nie chcąc, trzeba systematycznie palić w piecach, jeśli się nie chce zamarać na amen!

Nie chciał i pan Solowin, a że z opalem było u niego krucho, począł, tedy rozmyślał na temat:

— Jak być? Czoż dziełać?!

Dalszy bieg wypadków można sobie wyobrazić, naprzekiadał, tak... W pewnym momencie wzrok jego padł na parkan, otaczający ze wszystkich stron posesję cerkiewną...

— Nda! — mruknął pan S., — Dierwaja wdowol! Możnab osnowatielno zatopić w pieckizie!

— I k czemu im etot zabor? — konfynuował, domniemanie swe rozważania, — Sobstwiennio goworia, on so-wierszenno tu niemużen!...

Po słowach nastąpiły czyni... Wyzierając pierwszych kilka desek, pan S., uspokajał swe skrupuły filozoficznymi formułkami w rodzaju:

— Ichnieje dzieło duchownoje, a nasze — żytejskoje!...

Kolejne partie desek wydzierał już bez formulek i tak zasmakował w tej taniej formie opalu że niebawem wysmalił systematycznie w swym piecu — kawał po kawałku — cały parkan, wartości 400 złotych!!!

Zauważywszy to dzieło zniszczenia pan Aleksander Dawidowicz, jako osoba zainteresowana, zameldował o tem policji i teraz panu S., może być „ciepło”, ale w inny niż dotychczas sposób!...

**Z SĄDÓW**

**EKSPEDJENTKI SKLEPU „ZRÓDŁO POLSKIE” PRZED SĄDEM.**

WILNO. W ubiegłym roku policja zauważyła, że na terenie przedmieścia Łosówki sprzedawane są w większej ilości przez niejakiego Karpa towary galanterijne z firmą Źródło Polskie. To naprowadziło na ślad kradzieży, które jak się okazało systematycznie były dokonywane od dłuższego czasu przez pracowniczki firmy Helenę Urbanowską i Annę Smogorównę.

Współoskarżonymi w sprawie zostali Jan Bohdanowicz i Karp Lawrenow, którzy sprzedawali sradżione towary.

Wartość strat właścicieli sklepu obliczają na 50 tysięcy złotych, rewizja jednak wykazała u winowajczyń przedmioty skradzione i pieniądze nie przekraczające sumy kilkuset czy tysiąca złotych. Składną ponieważ Urbanowita pracowała w firmie 7 lat trudno ustalić początek kradzieży.

Rozprawa zakończyła się rano w piątek wyrokiem skazującym Urbanowicę na 1 1/2 roku, Smogorównę na 7 miesięcy z zawieszaniem na 5 lat, Bohdanowicza i Lawrenowa na 6 miesięcy każdego z zawieszaniem na 5 lat.

**PIENIĄDZE WIERZYCIELI LOMBARDU „KRESOWJA” SZŁY NA FABRYKĘ FUTER.**

WILNO. W roku 1926 Szłoma Gordon, Szłoberg, Goldfryd, Szapiro i Lejbowicz uzyskali koncesję na prowadzenie zakładu zastawniczego pod firmą Lombard miejski „Kresowja”. Chociaż statut zabraniał współwłaścicielom lombardu prowadzenia jakichkolwiek innych przedsiębiorstw — a pożyczki uzyskiwane na potrzeby lombardu stanowiły wkłady oprocentowane którymi można było obracać w sposób ściśle przewidziany w statucie Gordon i współnicy założyli przedsiębiorstwo wyprawiania i farbowania futer „Seal” i włożyli w nie uzyskane rzekomo na lombard kapitały. Fabryka „Seal” sponęła. Asekuracja nie pokryła strat. Fabryka upadła ale w krótkim czasie Sąd zmrużony był ogłosić upadłość lombardu „Kresowja” bo okazało się że zakład zastawniczy jest niewypłacalny. Pieniądze, 60 tysięcy przepadło w „Sealu”.

Przy rewizji ksiąg zakładu okazało się że prowadzono fałszywą księgowość w celu ukrycia przelewów gotówki do Sealu. Wypłacono je jako zwroty fikcyjnych pożyczek.

Poszkodowani w sprawie żydzi stanęli przed Sądem jako świadkowie. Rozprawa przeciągnie się do soboty. Jest to podobno pierwsza z wielu spraw sądowych lombardu „Kresowja”.

**„Bławat Poznański”**

Firma chrześcijańska  
**Lida — Rynek**  
 Poleca w wielkim wyborze:  
 MATERJAŁY WEŁNIANE, PŁOTNA JEDWABIE.  
 Obsługa staranna. Niskie stałe ceny.

**ZIMOWY ROZKŁAD JAZDY NA KOLEJACH**

WILNO. Od 15 grudnia r.b. obowiązują na P.K.P. zimowy rozkład jazdy ważny do 14 maja 1938 roku.

Poc. Nr.	z	do	będzie przychodził	godz.
Poc. Nr. 711	z Warszawy	do Warszawy	odchodził	17,06
Poc. Nr. 712	do Warszawy	z Warszawy	przychodził	8,15
Poc. Nr. 740 Mt.	do Grodna	z Grodna	odchodził	4,23
Poc. Nr. 741 Mt.	z Grodna	do Grodna	przychodził	12,11
Poc. Nr. 742	do Grodna	z Grodna	odchodził	17,38
Poc. Nr. 743 Mt.	z Grodna	do Grodna	przychodził	0,10
Poc. Nr. 2719 Mt.	z Oran	do Landwarowa	przychodził	18,10
Poc. Nr. 2724 Mt.	do Landwarowa	z Oran	odchodził	0,01
Poc. Nr. 2725 Mt.	z Landwarowa	do Landwarowa	przychodził	0,57
Poc. Nr. 2714-A Mt.	do Landwarowa	z Landwarowa	odchodził	7,10
z kursowaniem tylko w dni robocze				
Poc. Nr. 1414 Mt.	do Zawias	będzie kursował tylko w święta z odejściem o godzinie 7 minut 30.		
Poc. Nr. 2716 Mt.	do Rudziszek	będzie odchodził	godz.	12,15
Poc. Nr. 2717 Mt.	z Rudziszek	przychodził		14,15
Poc. Nr. 2721 Mt.	z Rudziszek	przychodził		17,35
Poc. Nr. 1420 Mt.	do Zawias	odchodził		17,20
Poc. Nr. 1419	z Zawias	przychodził		18,40
z kursowaniem w dni robocze, prócz sobót.				
Poc. Nr. 1421 Mt.	z Zawias	będzie przychodził o godz.		19,30
Poc. Nr. 2726 Mt. i 2727 Mt.	będzie kursował Wilnem a Landwarowem odwołuje się.			
Poc. Nr. 4743 Mt.	do Nowowilejki	będzie odchodził o godz.		5,50
z kursowaniem w dni robocze.				
Poc. Nr. 4744 Mt.	z Nowowilejki	będzie przychodził o godz.		6,30
Poc. Nr. 4714 Mt.	z Nowowilejki	przychodził		7,30
z kursowaniem w dni robocze.				
Poc. Nr. 4716	z Nowowilejki	będzie przychodził o godz.		8,38
Poc. Nr. 4732	z Nowowilejki	przychodził		17,30
Poc. Nr. 4735	do Nowowilejki	odchodził		19,30
Poc. Nr. 4726	z Nowowilejki	przychodził		20,10
Poc. Nr. 452	z Małodeczna	przychodził		7,15
Poc. Nr. 551	do Królewszczyzny	odchodził		0,15
Poc. Nr. 311	do Lunieja	odchodził		6,20
Poc. Nr. 352	z Lidy	przychodził		7,12
Poc. Nr. 339 Mt.	do Łaszyn	odchodził		7,35
Poc. Nr. 341 Mt.	do Czarnego Boru	odchodził		9,40
Poc. Nr. Mt. 312 z Czarnego Boru		przychodził		10,35

Pocz. o g. 2. Wszyscy muszą zobaczyć  
 Potężny film **SZPIEGOWSKI**  
**PORT**  
**ARTURA**  
 Piękny nadprogram: „JKM. król i królewicz rum. w Polsce” oraz cudowna kolorówka. Sala dobrze ogrzana.

**CASINO**  
 Początek o godz. 2-jej.  
 Kolosalne powodzenie. Najpiękniejszy film  
**„ZA CUDZE WINY”**  
 Warner BAXTER i Gloria STUART. Nad program: Dodatki.

**Chrześcijańskie Kino „ŚWIATOWID”, Mickiewicza 9**  
 Staraniem Instytutu CARITAS Archidiecezji Wileńskiej wyświetla monumentalny film wiary  
**„BIAŁE RÓŻE”**  
 — i miłości, pełen uśmiechów i łez —  
 Bohaterami tego filmu są ludzie o gorących sercach, zdolni do największych poświęceń w imię miłości i dla dobra bliźnich.  
 Każdy powinien zobaczyć to cudowne arcydzieło.  
 Uprasza się o przyb. na początki seansów 3.5.7 i 9: w niedzielę i święta od 1-jej.

**MARS** Potężne arcydzieło reżyserji M. TURZAŃSKIEGO p. t.  
**MIASTO ANATOL**  
 Sceny pełne napięcia i sensacji! Wysadzenie miasta w powietrze!  
 Piękny kolorowy nadprogram.

**Programy radiowe**  
 WILNO.  
 SOBOTA, dnia 11 grudnia 1937 roku.  
 6,15 Pieśń poranna. 6,20 Gimnastyka. 6,40 Muzyka z płyt. 7,00 Dziennik poranny. 7,15 Muzyka z płyt. 8,00 Audycja dla szkół. 8,10 — 11,15 Przerwa. 11,15 Audycja dla szkół. 11,40 Utwory W. A. Mozarta. 11,57 Sygnał czasu i hejnał. 12,03 Audycja „południowa”. 13,00 Wiadomości z miasta i prowincji. 13,05 Audycja życzeń dla dzieci. 13,35 Koncert Orkiestry Wileńskiej pod dyr. W. Szczepańskiego. 14,25 „Zając” — nowela Adolfa Dygasieńskiego. 14,35 Muzyka popularna. 14,45 Przerwa. 15,30 Wiadomości gospodarcze. 15,45 Baśń p.t. „Jaś i Małgosia” — dla dzieci. 16,15 Koncert solistów. 16,50 Pogadanka aktualna. 17,00 Spory literackie w starożytnym Rzymie — odczyt, audycja „na cześć króla Stońca” muzyka z oper Lully i Rameau. 17,50 Nasz program 18,00 Wiadomości sportowe. 18,10 „Przed Zjazdem Odrodzenia w Wilnie” — pogadanka prof. Konrada Górskiego. 18,20 Zespół dawnych instrumentów. 18,50 Program na niedzielę. 18,55 Wileńskie wiadomości sportowe. 19,00 Audycja dla Polaków za granicą. 19,50 Pogadanka aktualna. 20,00 Koncert rozrywkowy. Ok. 20,45 W przerwie dzieńnik wieczorny i pogadanka aktualna 21,30 „Dziesięć lat berów i bójek śląskich Karlika z Kocyndrą” — wesoła audycja. 22,00 Koncert popularny. 22,50 Ostatnie wiadomości i komunikacja ty. 23,00 Muzyka na dobranoc.

**Wzwanie do składania ofert**  
 Zarząd Miejski w Wilnie ogłasza nieograniczony pisemny przetarg ofertowy na dostawę w roku 1938 MLEKA i ŚMIETANY do miejskiego szpitala Zakaźnego, Św. Jakuba, Sawcz i Zydowskiego, oraz Osrodka Zarowia Nr. 1. Oferty w podwójnych zalakowanych kopertach, osobno na dostawę mleka, osobno na dostawę śmietany, należy składać do godz. 9-jej dnia 22 grudnia 1937 roku w Wydziale Zdrowia i Opieki Społecznej Zarządu Miejskiego (ul. Dominikańska 2, oficyna III pokój Nr. 103). Otwarcie ofert odbędzie się w tymże dniu o godz. 9 m. 30 na dostawę mleka i o godz. 10-jej na dostawę śmietany. Dopuszczalne jest składanie częściowych ofert. W ofercie należy podać cenę ryczałtową za litr mleka z dostawą oraz cenę za klg. śmietany, obliczoną w stosunku procentowego ustępstwa od giełdowej ceny masła wybotowego w hurcie, notowanej w Wilnie. Zarząd Miejski zastrzega sobie prawo wyboru oferenta, podział dostawy pomiędzy kilku oferentów oraz całkowite unieważnienie przetargu. Stający do przetargu powinni wnieść kaucję w kwocie zł. 150.—  
 Przyjmowanie ofert i udzielenie bliższych informacji uskutecznią się w Wydziale Zdrowia i Opieki Społecznej Zarządu Miejskiego (pokój Nr. 103) Zarząd Miejski w Wilnie.

**NIEDZIELA, dnia 12 grudnia 1937 roku**  
 8,00 Sygnał czasu i pieśń. 8,05 Dz. porany. 8,15 Aud. dla wsi. 9,00 Trans. nabożeństwa. z kości. parafjalnego w Janowie. 10,30 Płty. 11,57 Sygnał czasu i hejnał. 12,03 Poranek symfoniczny. 13,00 Przegląd aktual. 13,30 Muz. obiadowa. 14,45 Aud. dla wsi. 15,45 Wszystkiego po trochu. — aud. dla dzieci. 16,05 Schuman i Bizet dla dzieci. — aud. 16,45 „Anielica i życie” — powieść. 17,00 Podwieczorek przy mikrofonie. W przerwie. 18,00 Chwila Biura Stud.

**3 kremy**  
 Każda skóra, stosownie do swoich właściwości, wymaga innego kremu do pielęgnacji. Sucha i wędnięta wymaga nasyconia łagodnym **CRÈME NEUTRE**. Cera tłusta, błyszcząca należy nacierać kremem beztłuszczowym **SETA**. Cera normalnej odpowiadają krem pośredni, półtłusty **VIRGINIA**, odżywczy i udelikatniający. Ustalenie właściwości cery i wybór odpowiedniego kremu jest podstawowym warunkiem pielęgnacji skóry twarzy.

**PERFECTION**

**K. GORZUCHOWSKI**  
 Zamkowa 9  
 ZEGARKI SZWAJCARSKIE z gwarancją.  
 WYROBY ZŁOTE, SREBRNE, PLATERY.  
 Solidna naprawa. Ceny konkurencyjne.

**OMEGA**  
 NA DŁUGI KARNAWAŁ CZAS JUŻ MYŚLEĆ O PRZYGOTOWANIU TWARZY  
 aby zdrowa bez defektów cera harmonizowała z piękną toaletą balową. Porad w tej sprawie udziela bezinteresownie największy w Wilnie Zakład  
**„NEO - KOSMETYKA”**  
 JAGIELLOŃSKA 16 — 6  
 Panie z prowincji drogą korespondencji

**DLACZEGO** najtańsza galanterja męska i damska  
**u W. KOWALSKIEGO**  
 MICKIEWICZA 5,  
 DLA TEGO, że firma powyższa przeprowadza kalkulację cen stałych.

**ZNANY FRYZJER DAMSKI**  
**WŁADYSŁAW**  
 który poprzednio pracował w największych firmach i w TEATRZE na Pohulance, zawiadamia swoją szanowną klientelę, że obecnie pracuje w wysławionej firmie

**PAWEŁ MURAL**  
 nagrodzonej dyplomami na międzynarodowym konkursie fryzjerów w Paryżu w r.b. ul. Mickiewicza 1, tel. 10—71

**O. MATKIEWICZ**  
 Wilno, ZAMKOWA 12 (vis à vis Skonówki)  
 poleca NA GWIAZDKĘ ZEGARY I ZEGARKI różnych firm oraz wvr. jubilerskie. Tamże solidna naprawa zegarków z pełną gwarancją.

**„JANUSZEK”**  
 ŚWIĘTOJANSKA 6 tel 19-69  
 poleca na gwiazdkę swetry, bluzki, szlafroki, pijamy, wykwintną bieliznę damską i męską po cenach niskich.

W sklepach zadacie towarów, nabywanych  
**w Hurtowni Kupców i Przemysłowców**  
 Chrześcijań Sp. z o. o.  
 Wilno, ul. Ostrobramska 25, tel. 10-17  
 Najtańsze źródło zakupów.  
 Najlepsza jakość towarów.

Modne, gustowne  
**KOSZULE, KRAWATY bonzurki,**  
 pijamy, szlafroki  
**W. NOWICKI WILNO WIELKA 30**  
 galanterja, swetry, bielizna.

luż czas dawać ogłoszenia świąteczne  
**do „SŁOWA”**  
 ogłoszenia, komunikaty i t. p. na bardzo dogodnych warunkach przyjmuje  
**Biuro Ogłoszeń**  
**Stefana GRABOWSKIEGO**  
 Wilno, Garbarska 1, tel. 82.